Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 341 (2442) | Warszawa, Niedziela 14 Grudnia 1924 r. | Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25 groszy	
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu

Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej

Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

W dzisiejszym numerze:

Od Wydawnictwa.

Zawiadamiamy Sz. Prenumeratorów, iż z dniem 1-go stycznia 1925 r. zmieniamy cenę prenumeraty w Warszawie, bez odnoszenia na zł. 3.50, z odnoszeniem i na prowincję na zł. 4.—, zagranicę na zł. 6.—.

Prenumerata ulgowa zależnie od porozumienia.

Do powyższej zmiany cen zmusił nas ogólny wzrost kosztów wydawnictwa, które przy przejściu na walutę złotową już były wysokie, lecz przypuszczaliśmy, iż będziemy mogli ceny poprzednie utrzymać, nie wyróżniając ich wtedy, kiedy to zrobiły inne pisma.

Składajcie ofiary i upominki na gwiazdkę dla najuboższych dzieci Warszawy.

OFIARY PRZYJMUJE: Komitet Gwiazdkowy w Administracji „Robotnika", w Rob. Wydziale Wychowania Dziecka (Warecka 7) i w O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6).

Szkodliwe igraszki.

Wielokrotnie zwracaliśmy już uwagę na wysoce lekkomyślną, nieodpowiedzialną i nieprzyzwoitą kampanję pewnych kół i pewnych organów prasy przeciwko Sejmowi. W kampanji tej nie chodzi wcale o krytykę poważną, opartą na jakiejś myśli przewodniej. Chodzi tu o natrząsanie się z Sejmu, o szkalowanie go ku uciesze gawiedzi, którą bawią takie igraszki. No a dziennikarzowi, który uprawia takie rzemiosło, wydaje się, że on rośnie w miarę poniżania Sejmu, że — tak sobie wymyślając bez ceremonji — staje się „potęgą" polityczną. Im większym jest nieukiem, im mniej ma poczucia odpowiedzialności, tem głośniej wydziwia i piorunuje.

Niedawno skarciliśmy w „Robotniku" pewnego „demokratycznego" dziennikarza, który gwałtownie napadł na to, że posłowie i senatorowie mają przywilej bezpłatnej jazdy kolejowej. Gdyby to gniewało jakiegoś zapamiętałego wstecznika — to nie dziwilibyśmy się i rozumieli intencję. Ale gdy z tego powodu pomstuje „lewicowy" dziennikarz, to myśli oczywiście niema w tem żadnej, ale jest złośliwa, demagogiczna chętka przypięcia łatki posłom. Dlaczegóżby nie poszczuć „opinji publicznej" przeciwko posłom za to, że „rozbijają sie" bezpłatnie kolejami?!

Teraz znowu czytamy w „Expressie": „W opinji publicznej (oczywiście, taki dziennikarz „bezpartyjny" jest zawsze — wyobrazicielem opinji publicznej!) coraz bardziej utrwala się przekonanie, że to, na co sobie w stosunku do Państwa pozwala Sejm — jest czemś tak potwornem, że dalsze tolerowanie podobnego stanu rzeczy jest wprost groźne dla panującego u nas ustroju politycznego". A w następnym numerze dalsza serja wymyślań i wygadywań. „Sejm nasz — według głębokiego przekonania ogółu obywateli — nie cofnąłby się przed rozstrzyganiem większością głosów takich zagadnień, jak np. czy Mars jest zamieszkany lub czy filozofja monistyczna Haeckla znajduje uzasadnienie w wyniku najnowszych dociekań naukowych". „Wystarczy, by w trakcie głosowania kilku posłów było przy większym apetycie lub zapadło na rozstrój żołądka, żeby fizjognomia polityczna Sejmu, jako całości, zmieniła sie gruntownie"...

Z jakiegoż powodu „Express" wypisuje takie niepoczytalne brednie? Oto z powodu obalenia ministra Miklaszewskiego! To miało być „potworne", „groźne dla panującego u nas ustroju politycznego", „sprzeczne z najelementarniejszemi zasadami parlamentaryzmu" i Bóg wie co jeszcze!

Próżno dociekać, dlaczego sprawozdawcy „Expressa" tak się nie spodobało obalenie p. Miklaszewskiego. Kiedy się na to gniewają endecy, rozumiemy ich żałość. Ale kiedy z tego powodu wpada w szał pismo, pragnące uchodzić za „lewicowe" — jakże to nazwać? Ot, poprostu korzysta się z każdej sposobności, aby napaść na Sejm. W imię czego? W imię jakiego programu, jakiej zasady, — jakiej taktyki? Próżno o to pytać! Gdyby wynik głosowania był inny, to zapewne czytalibyśmy wymyślania, że lewica jest bezsilna, nie umie przeprowadzić swoich zamierzeń i t. d. A skoro ministra obalono, obalono w sposób ściśle parlamentarny, to przychodzi taki dziennikarz z naukami o — parlamentaryzmie, Państwie i Bóg wie jeszcze o czem.

„Express" przy tej sposobności powołuje się na opinję endeckiego senatora p. Koskowskiego z „Kurjera Warszawskiego". P. Koskowski ku wielkiemu zadowoleniu „Expressa" taką daje lekcję parlamentaryzmu: „Bardzo żałujemy, że p. minister oświaty podał się do dymisji. Skoro nie uczynił tego przy drugiem głosowaniu, to mógł już śmiało doczekać się głosowania w Senacie i ewentualnie ponownej po niem uchwały sejmowej".

Zaprawdę, lekcja parlamentaryzmu — niezrównana! Gdyby Sejm wykreślił z budżetu Min. Oświaty jakąś pozycję, ważną w oczach ministra, ale z motywów rzeczowych, bez związku z osobą ministra, to ten ostatni mógłby rzeczywiście „doczekać się głosowania w Senacie" (chociaż w zasadzie Senat, zdaniem naszem, powinien przyjmować budżet w tej postaci, w jakiej otrzymuje go z rąk Sejmu). Ale uchwała odjęcia p. Miklaszewskiemu 100 zł. była demonstracyjnie skierowana przeciwko p. Miklaszewskiemu, przeciwko osobie, a nie przeciwko budżetowi (właśnie dlatego wybrano kwotę tak małą). Było to słowem votum nieufności. Przywrócenie przez Senat 100 zł. zgoła nie mogłoby zatrzeć ani usunąć tego faktu, że Sejm większością głosów dał ministrowi votum nieufności. Jakżeż minister mógłby po takim fakcie pozostać na stanowisku? Przecież on byłby bezwzględnie zbojkotowany — i nic by mu nie pomogła opieka p. Koskowskiego i „Expressu". Co więcej, w takim wypadku cały już Rząd byłby odpowiedzialny za pozostanie ministra, któremu Sejm wyraził nieufność.

P. Koskowski pisze o „naszych dzikich stosunkach". Ale nie spostrzega się, że sam doradza najdziksze formy lekceważenia Sejmu. Jednakże p. Koskowski broni przynajmniej „*swego*" ministra. Czego broni dziennikarz z „Expressu"?

Ten sport „bezpartyjnego" dziennikarstwa, polegający na systematycznem poniżaniu i zohydzaniu Sejmu pod najrozmaitszemi wpływami i natchnieniami — jest jednym z objawów „naszych dzikich stosunków".

List z Łodzi.

Po strajku generalnym. — Rola N. P. R. — Po Łańcuckim robotnicy przepędzili Królikowskiego. Zjazd delegatów związku Kas Chorych. — N. P. R. w roli obrażonego. — Magistrat gnębicielem oświaty.—Podatkowa śruba magistracka przy pracy. — Zarząd tramwajów lekceważy mieszkańców. — Nowy O. K. R. rozpoczyna ożywioną działalność. — T. U. R. — Gwiazdka dla dzieci „Ognisk" Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

Łódzcy magnaci nie spodziewali się że strajk włókniarzy będzie punktem wyjścia dla wspaniałej wprost demonstracji solidarności robotników.

Fabrykańci byli zdecydowani wygłodzić włókniarzy. Zajęli odrazu nieprzejednane stanowisko w przekonaniu, że głodem zmuszeni robotnicy, wrócą do pracy. Na gruncie łódzkim każdej akcji strajkowej musi grozić niepowodzenie. Trojakie związki zawodowe, różniące się w programach, tylko wyjątkowo idą przez cały okres walki solidarnie. Specjalnie w Łodzi związki enpeerowskie są poważnem niebezpieczeństwem. Początkowo licytują się w radykalizmie, ażeby w połowie akcji wywołać zamieszanie i często strajk się z tych przyczyn załamuje.

Na ten moment liczyli łódzcy fabrykanci. Spotkał ich zawód.

Akcję strajkową zapoczątkowały *związki klasowe i przez cały czas strajku zajmowały kierownicze stanowisko*. Fala strajkowa z żywiołową wprost siłą porwała łódzki proletarjat i przywódcy enpeerowscy, chociaż mieli wątpliwości i początkowo zajmowali chwiejne stanowisko, nie mieli odwagi i siły przeciwstawić się ogólnemu nastrojowi. Kiedy klasowcy proklamowali strajk generalny, kiedy na murach miasta rozlepiono odezwę P. P. S., enpeerowcy nie mieli już możności iść przeciwko prądowi.

Wrażenie tego solidarnego strajku było tak potężne, że enpeerowscy robotnicy na własnym wiecu zażądali od przywódców, żeby robili starania o zjednoczenie wszystkich związków zawodowych w jeden związek. Przywódcy N. P. R. oświadczyli, że połączenie wszystkich związków zawodowych jest niemożliwe, bo.... wywołałoby zamieszanie. A jednak sam fakt, że takie żądanie wysunęli właśnie enpeerowcy jest znamienne.

Komuniści pragnęli także upiec swoją pieczeń przy ogniu strajkowym. Posłowie Łańcucki i Królikowski „zaszczycili" swoją obecnością zebranie delegatów. Jednego i drugiego robotnicy przepędzili, nie pozwolili przemawiać, a Królikowski uciekał wprost z sali.

Obecnie cała Łódź czeka na ostatnie słowo komisji arbitrażowej. Od tego orzeczenia zależy, jak się ułożą stosunki na najbliższą przyszłość. W każdym razie należy przypomnieć p. superarbitrowi, że Łódź po Warszawie jest najdroższem miastem w Polsce. Mięso np. kosztuje w Łodzi o 20 proc. drożej niż w Wilnie, o 23 proc. drożej niż we Lwowie itd.

Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, w stosunku do taniości pracy, wywołuje nastrój bardzo podniecony. Powietrze przeładowane elektrycznością. Oby arbitraż rozpędził groźne chmury.

***

W ubiegłą niedzielę obradował w Łodzi Zjazd Delegatów Kas Chorych województwa łódzkiego. Zjechali się przedstawiciele wszystkich Kas z wyjątkiem Pabjanic.

Większość delegatów stanowili socjaliści. Mimo to skłonni byli dać enpeerowcom 4 miejsca w zarządzie. Enpeerowcy poza Łodzią nie mają wpływów. Trudno im się z tym faktem pogodzić. Żądali pięć miejsc, a skoro ich nieuzasadnionych pretensji nie uwzględniono, obrazili się i opuścili zebranie.

Wybrano więc zarząd pod przewodnictwem tow. inż. Szustra w następującym składzie: tow. tow. Dr. Weissberg, Kałużyński, Danielewicz (Łódź), Pruchnik (Piotrków), Kuk (N. Partja Pracy), Dratwa (Piotrków); pracodawcy p.p. Kubiczek, Liebrach (Łódź), Engelhardt (Kalisz). Na 17 b. m. wyznaczono pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu.

***

Nauczycielstwo pracujące w miejskich szkołach wieczorowych (przeszło 400 osób) strajkuje od miesiąca, domagając się od Magistratu zachowania norm pracy i płacy z ubiegłego roku szkolnego. Wydział Kultury i Oświaty Magistratu, z ławnikami endecko-enpeerowskimi zajął zdecydowanie wrogie stanowisko. Walka toczy się nietylko o postulaty ekonomiczne, ale również o należyte postawienie dokształcania szerokich mas proletarjatu. Magistrat systematycznie zmierza do odjęcia nauki dzieciom robotniczym, blagą przyslaniając zatrważający istotny stan rzeczy.

Łódź szczyciła się wysokim stanem szkolnictwa i wielkiem zrozumieniem dla spraw oświaty. Rządy enpeerowsko - endeckie cofają Łódź do rzędu ostatnich miast w Polsce.

To też Komitet strajkujących nauczycieli zwrócił się do *Okręgowej Komisji Związków Zawodowych* z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Oświata pozaszkolna ma dla proletarjatu tak doniosłe znaczenie, że należy strajk nauczycieli — jako wyraz walki o oświatę — odpowiednio postawić.

***

Magistrat łódzki dobiera się nic na żarty do kieszeni podatników. Skoro więc śruba podatkowa pracuje, słuszne żądania poprawy bytu nauczycieli powinny być uwzględnione. Budżet na rok 1924 przewiduje na głowę ludności *18 zł. 36 gr.* wpływów z podatków *a więc tyle ile przypadło na jednego mieszkańca podatków na rzecz miasta za całe ubiegłe pięciolecie.*

W roku 1919 mieszkaniec płacił na rzecz miasta 3 zł. 59 gr.
W roku 1920 — 1 zł. 65 gr.
W roku 1921 — 2 zł. 16 gr.
W roku 1922 — 5 zł. 09 gr.
W roku 1923 — 5 zł. 35 gr.
W roku 1924 — 18 zł. 36 gr.

Nie ma więc obecna większość enpeerowsko - chadecko - endecka ani jednego rzeczowego argumentu na swoje usprawiedliwienie. Pieniądze z ludności ściągają, nie umieją, albo nie chcą więc zażegnać strajku, który zaszczytu im nie przynosi.

***

Nowoobrany O. K. R. pod przewodnictwem tow. Dr. Weissberga zabrał się do pracy. Podzielono agendy w ten sposób, że sprawy polityczne oddano tow. inż Holcgreberowi, finanse i organizacyjny referat tow. Izdebskiemu, a sekretarjat tow. Ajnenkelowi.

Jest faktem niezaprzeczonym, że praca partyjna w Łdzi pogłębia się mimo ciężkiego położenia proletarjatu łódzkiego.

T. U. R. rozwinął już ożywioną działalność wykładową po dzielnicach, pod kierownictwem tow. Urbacha. Ilość wykładowców znacznie większa pozwala przypuszczać, że przez cały sezon zimowy uda się organizować prelekcje poza dzielnicami i w salach fabrycznych czy kinowych.

Szkoła nauk ekonomiczno - politycznych cieszy się ogromną frekwencją. Kierownik tow. Hartman postawił szkołę na wysokim poziomie, to też słuchacze, przeważnie młodzież po skończonym kursie wniosą do życia partyjnego zasób wiedzy i wyrobienia politycznego.

Komitet gwiazdkowy Wydziału Kobiecego przygotowuje uroczyste obchody na dzielnicach dla dzieci „Ognisk". Przeszło 400 dzieci z rodzicami zgromadzi się 20-go i 21-go b. m., ażeby przy choince spędzić kilka miłych chwil.

K

Burzliwe Morze Śródziemne.

II

O porozumienie angielsko - francusko - włoskie. — Bolszewickie mącenie. — Niebezpieczny zwrot w polityce międzynarodowej

Londyn, 9 grudnia.

Wiadomości o rozmowach p. Chamberlaina (Czemberlejn) z Herriotem i Mussolinim są bardzo skąpe. Jedno nie ulega wątpliwości, że rozmawiał głównie o sprawach Bliskiego Wschodu i że narazie badał jedynie grunt do mającego nastąpić porozumienia państw europejskich uważających siebie za powołane do rządzenia Morzem Śródziemnem i rozporządzania losami Afryki Północnej — mianowicie Anglji, Francji i Włoch, które swoje „powołanie" poprzeć mogą dostatecznie silnemi argumentami.

P. Chamberlain pierwszą swą podróż dyplomatyczną odbywa po to, aby cofnąć wielką politykę międzynarodową ku starym przedwojennym hasłom: równowadze sił na Bliskim Wschodzie, „Entente Cordiale" (serdeczne porozumienie) na Morzu Śródziemnem, podziałowi wpływów, ku grze francusko-angielskiej na cztery ręce — zamiast szerokich paktów, obejmujących wszystkich członków Ligi Narodów, zamiast polityki Mac Donalda która odbiegła od wydeptanej, ale niebezpiecznej ścieżki przyjaźni i egoizmów państwowych.

Zaczyna się nowy rozdział w powojennej historji dyplomatycznej, rozpoczęty po upadku Mac Donalda krucjatą przeciwko protokułowi genewskiemu i nabierający w związku z wypadkami egipskiemi swej treści istotnej, wyłaniającej się z poczynań nowego kierownika angielskiej polityki zagranicznej. Dziwnem zrządzeniem losu wypadki zbiegają się dla ułatwienia zmiany.

Pisałem w poprzednim liście o sytuacji w Maroku, która daje Anglikom atut w grze z Francuzami, zręcznie wyzyskującymi swoje atuty, to jest niewtrącanie się do zatargu egipskiego, dobre stosunki z Turcją, wpływy wśród narodów muzułmańskich — dla wywierania nacisku w sprawie odszkodowań, odroczenia ewakuacji Kolonji, zapewnienia bezpieczeństwa wschodnich granic francuskich. Kłopoty przychodzą z wszystkich stron. Niepokojące wieści z Tunisu niezawodnie w znacznym stopniu wpłynęły na to, że Herriot, bardzo przecież mocno związany z tą linją polityki międzynarodowej która usiłuje złamać Chamberlain, bierze jednak do serca propozycje angielskie.

W Tunisie wypadki egipskie i marokańskie odbiły się szczególnie żywem echem. W kraju tym, pozostającym pod „protektoratem" francuskim, wśród dwumiljonowej ludności arabskiej szerzy się szybko ruch t. zw. młodotuniski, groźny nietylko bezpośrednio dla władców francuskich, ale i dla bliższych i dalszych sąsiadów. Młodotuniska partja domaga się nietylko swobód politycznych, zgromadzenia ustawodawczego, samorządu gminnego itp., lecz i reform społecznych, jak 8-mio godz. dnia pracy, prawa zakładania związków zawodowych. Niestety, do „wyzwalania" Arabów tuniskich, jak zresztą i innych ludów muzułmańskich, zabrali się bolszewicy i trzecia Międzynarodówka, która szczególną opieką otoczyła Północną Afrykę i Wschód. Alarmy reakcjonistów i imperjalistów różnych krajów o niebezpieczeństwie bolszewickiem w świecie Islamu mają usprawiedliwienie w niewątpliwie szeroko rozgałezionej propagandzie komunistycznej, która na dalszą metę zawodzi, jak wykazała praktyka turecka, ale która narazie sprawia wiele trudności, mąci pokój, pozwalając dyplomatom sowieckim na szachrajską grę i narażając narody, uciekające się do bolszewickich sposobów walki, jedynie na szkodę i niezdolność do skutecznej obrony słusznych wymagań.

Bolszewicy grają na rękę imperjalistom. Straszak bolszewicki, który ułatwił konserwatystom angielskim zwycięstwo wyborcze, staje się podstawą wspólnego działania w kwestji Wschodu. Pozwoli na dalsze uprawianie fatalnej polityki kolonialnej — wyzyskiwania włościan arabskich czy egipskich przez kapitał europejski, na zastosowanie słynnego hasła „najpierw uspokojenie, a potem reformy" na duszenie protestu, który wybuchnąć może z tem większą siłą.

***

Utrzymanie „równowagi" na Morzu Śródziemnem po wojnie będzie bardzo trudne bez udziału Włoch, które mają wielką ambicję do odgrywania roli czynnika decydującego — na Wschód od swego półwyspu. Ambicje kolonjalne Mussoliniego rosną w prostym stosunku do trudności wewnętrznych, które osłabiają faszystowski rząd coraz bardziej. Prawie niepostrzeżenie przeszedł fakt, który niedawno zdarzył się na włoskim odcinku afrykańskiego pobrzeża morza Śródziemnego, między francuskim Tunisem a angielskim Egiptem: gniotąc nieustannie nieustępliwych koczowników libijskich i prowadząc z nimi nieprzerwaną walkę, oddziały włoskie zajęły wreszcie miasto Sirte na wschodnim krańcu Tripolisu, uzupełniając opanowanie całego wybrzeża.

Ekspansja Włoch nigdy nie była mile widziana we Francji, i dla tego niełatwe będzie zadanie Chamberlaina, który, dążąc konsekwentnie do utrwalenia wpływów mocarstw europejskich na Wschodzie i do podziału tych wpływów tak, aby nikomu — poza Anglją naturalnie — nie przypadło zbyt wiele, bardzo chciałby przystąpienia Włochów do porozumienia. Włosi zdają sobie sprawę z tego, że o nowych terytorjalnych zdobyczach niema mowy, ale żadają przywilejów dla ludności włoskiej Tunisu, liczebniejszej od francuskiej i gwarancji otrzymywania na specjalnie dogodnych warunkach potrzebnych im surowców — za cenę milczącej zgody na egipską politykę Anglji i marokańską politykę Francji...

***

Jak dotychczas, wszystkie te nowe poruszenia w polityce międzynarodowej, będące powtórzeniem starych niebezpiecznych sposobów, przyniosły tyle tylko, że obudziły nowe apetyty, wzmocniły podejrzenia, stworzyły wdzięczne pole do intryg i mąceń. Nie dadzą pomyślnego załatwienia wielu pilnych problematów polityczno-społecznych na Wschodzie, lecz stworzą jedynie złudzenie spokoju. Sytuacja międzynarodowa bynajmniej nie wyjaśniła się w wyniku pielgrzymki Chamberlaina do Rzymu. Zarysowują się nowe kombinacje, bardzo niejasne, a rzeczom, ustalonym wspólnym wysiłkiem wielu narodów, jak protokuł genewski, grozi zapomnienie w archiwach. Niejasność i niestałość, najbardziej szkodliwe w stosunkach między Państwami, wracają po krótkim okresie nadziei na politykę solidarności i rekonstrukcji. Po powrocie p. Chamberlaina do Londynu przystąpi się do „wymiany zdań", następnie p. Herriot ma pojechać do Londynu itd. Poruszone zostało palące zagadnienie Bliskiego Wschodu, niezałatwione jest doniosłe zagadnienie *bezpieczeństwa i rozbrojenia.* Dzieło naprawy, zapoczątkowane w ciągu roku bieżącego, poważnie jest zagrożone.

J. S.

Ile Warszawianin płaci podatków miastu?

Według wykazów komisji finansowej magistratu w roku bieżącym na mieszkańca Warszawy przypada 30 zł. podatku na potrzeby miasta. W r. 1925 opodatkowanie wyniesie 33 zł. rocznie od mieszkańca.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Rzady p. Herriota.

Lewica we Francji ma się najzupełniej dobrze, mimo krakania reakcyjnych wron, czekających na jej upadek. Popularność p. Herriota i jego rządu wzrasta z dniem każdym.

Nim demokracja wysunęła obecnego premiera na tak odpowiedzialne stanowisko. Herriot (Herjo) niejednokrotny senator, deputowany, profesor, słynął swą wielką inteligencją, bogatą kulturą, talentem literackim i publicystycznym, gruntowną znajomością spraw gospodarczych w kraju. Jako burmistrz miasta Lyonu, zdobył rozgłos, podnosząc dobrobyt miasta, jego urządzeń dobroczynnych, kulturalnych, zdrowotnych, a również dzięki obronie interesów pracowników municypalnych. Znajdujemy w Herriocie dziwne połączenie różnych talentów, co nie jest wyjątkowe wśród wybitnych Francuzów.

Ten najczystszej wody demokrata, plebejuszowskiego pochodzenia, od dawna już jest prezesem tak zw. partji radykalno - socjalistycznej, która w swym rozwoju przechodziła najróżnorodniejsze etapy walk wewnętrznych między burżuazyjnymi ale szczerymi demokratami a karjerowiczami rozmaitego kalibru Herriot był tym, który w czasie największych odstępstw członków tej organizacji, której przewodził, starał się ciągle spajać w niej żywioły bardziej lewicowe, a mniej związane ze sferami finansowemi, stanowiącemi pierwiastek demoralizujący w radykalizmie. Ta zdrowsza mniejszość, na której się opierał Herriot, odegrała właśnie w ostatnich wyborach w dn. 11 maja przełomową historyczną rolę. Była ona zalążkiem koło którego skupiły się wszystkie niezadowolone z Bloku Narodowego drobnomieszczańskie żywioły, dla których program socjalistyczny jest zbyt rewolucyjny. Herriot, któremu jego najlepsi przyjaciele zarzucali poprzednio pewien oportunizm, zwłaszcza w okresie wyborów do parlamentu w 1919 r. — w ostatnich latach kadencji parlamentarnej za panowania Bloku Narodowego widząc niszczycielską rolę tego ostatniego, rzucił otwarcie rękawicę w twarz całej reakcji.

Socjaliści udzielili p. Herriotowi i lewicy demokratycznej kredytu również i po wyborach — i dotychczas, choć krytycznie odmierzają dozę zaufania burżuazyjnej demokracji — podtrzymują ją jednak we wszystkich jej zamierzeniach radykalizmu społecznego i usiłowaniach pokojowych, odparowując skierowane na nią ataki bolszewizmu nacjonalistycznego i komunistycznego.

Pod wpływem swego wewnętrznego przekonania, oparty w swych usiłowaniach o przychodzącą do sił demokrację, szukając sojuszów z demokracjami zagranicznemi Herriot, na którego słabość liczył czatujący Blok Narodowy, nie jest już tym dawnym, czasami zbyt układnym Herriotem. W naszych oczach wyrósł odważny o szerokim rozmachu republikańskim i dalekim widnokręgu politycznym — wielki mąż stanu.

Swem wystąpieniem w Genewie, nakreślającem wielką linję pokojową, nietylko dla Francji ale i dla całego świata, potępieniem militaryzmu, szerokiemi humanitarnemi hasłami, słyszanemi od wojny tylko z ust socjalistycznych — wysunął się Herriot na pierwszy plan, okazując rzeczywiste oblicze republikańskiej Francji.

Sprawozdanie literackie.

Wł. St. Reymont. BUNT. Baśń. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Ni powieść, ni baśń, ani utwór realistyczny, ani też czysto fantastyczny. Świetne opisy przyrody, borów, sielanka psiego wesela, mistyczna pieśń żórawia i — najgłębsza strona utworu — przedstawienie strasznych mąk, jakie świat zwierzęcy, zwłaszcza bydło domowe znosi od okrutnego człowieka. Wzruszający np. jest opis doli końskiej „końskie łachmany, kupy potrzaskanych gnatow i podartych skór — wywłoki koślawe i poodbijane do żywego mięsa, ślepe, pełne gnijących ran, ze łbami kościotrupów, prawdziwie hyclowski towar, dogorywająca padlina, wspaniały obraz ludzkiej podłości".

Zdawałoby się, że powieść Reymonta będzie wielkim krzykiem w obronie torturowanego przez człowieka zwierzęcia. Piękne i wstrząsające obrazy początkowych rozdziałów zdają się to zapowiadać. Lecz później baśń zaczyna wchodzić w krainę symbolu. Znękane stworzenia podnoszą pod wodzą psa imieniem Rex (król) bunt przeciwko człowiekowi. Opuszczają stajnie, obory, chlewy i pod dowództwem Rexa wyruszają na Wschód, w krainę szczęścia, gdzie niema człowieka. Morze zwierząt rusza w tę podróż mistyczną, tratuje po drodze sioła i miasta i, wydostawszy się z pod władzy człowieka, płynie w nieskończoność. Ale nędza wędrówki, brak jadła, trudy, męki, odległość nieokreślonego celu budzą wśród czworonogich pątników zniechęcenie, rozpacz, wreszcie niewiarę. Niewola u człowieka wydaje im się rajem. Marzą o powrocie w jarzmo, pod bicz, upokorzenie i krwawą mordęgę. Rozrywają Rexa lecz nie odnalazłszy już człowieka, zabłąkane, oddają się w niewolę — gorylowi.

Utwór ideologicznie i psychologicznie pełen skrajnego pesymizmu i krwawej ironji.

Okropny los niewolnika człowieka, bydlęcia, zbudził w poecie współczucie, które jednakowoż nie znajduje sposobu rozwiązania problematu. Z chwilą, gdy bydło zbuntowało się, stosunek autora do niego zwolna przeradza się w niechęć a potem w szyderstwo. Kończy się zaś demoniczną kpiną w obrazie, gdy stada ujrzawszy goryla, biorą go za człowieka i błagają, aby niemi rządził.

Trudno obronić się przed wrażeniem, iż znakomity plastyk, folklorysta, pejzażysta, malarz kształtów, form i barw realnych znalazł się w znacznej części utworu na gruncie obcym. Tam, gdzie maluje wieś, zwierzęta na tle stosunków realnych, bory, życie zwierząt i ptaków, gdzie przedstawia niedolę zwierzęcia — jest wzruszający, miejscami potężny, zawsze żywy i szczery. Z chwilą jednak, gdy dając folgę cierpieniu z powodu takiego już stanu rzeczy, jaki zapanował na tym świecie od czasu wypędzenia Adama z raju i końca rajskiej sielanki między człowiekiem a zwierzęciem — wkracza w dziedzinę mistyczną, przejrzysty rysunek mąci się, staje się monotonny i gorzki, beznadziejnie smutny.

Jeśli zaś chciałby ktoś baśń wziąć za symbol walk społecznych, „Bunt" musiałby go doprowadzić do przekonania, że piewca tężyzny chłopskiej, stracił wiarę w człowieka. Wszelkie dążenie do zmiany, wszelki „bunt" przeciwko najstraszniejszej nawet rzeczywistości skończy się niepowodzeniem, klęską i sprowadzi upadek na niższy jeszcze stopień cywilizacji. Smutny i nieprawdziwy morał. Dola np. chłopa pańszczyźnianego przed stu i dwustu laty była wielce podobna do nieszczęsnych warunków, w jakich żyje bydło w „Buncie". Czy zwalenie przemocy feudalnej, zniesienie strasznego prawa, oddającego chłopa na własność szlachcica było błędem?

Taka odpowiedź byłaby wprost bezsensem.

Reymont podjął w „Buncie" próbę rozstrzygnięcia problematu, który na tej płaszczyźnie musi zgubić się i strawić w jałowem i błędnem kołowaniu. Dlatego z „Buntu" jako wartość artystyczna pozostaną tylko fragmenty, wycinki, epizody.

Stanisław Wyspiański. Dzieła. Tom II. Tragedje. Meleager Protesilas i Laodamia. Klątwa. Sędziowie. Pierwsze wydanie zbiorowe w opracowaniu Adama Chmiela i Tadeusza Sinki Warszawa. Instytut Wyd. „Biblioteka Polska".

Drugi tom zbiorowego wydania dzieł Stanisława Wyspiańskiego przedstawia się tak samo prosto i wytwornie, jak tom pierwszy. Bez figlasów winietowych, na dobrym papierze, dobrze zbroszurowany, wyraźnie drukowany. Wyżej wymienione tragedje poprzedza krytyczny wstęp, w którym na tle życiorysu, poddane zostały gruntownej, rzeczowej analizie dzieła zawarte w drugim tomie. Zazwyczaj wstępy krytyczne pierwszych wydań pośmiertnych bywają panegirykami. Tutaj inaczej i słusznie. Krytyk analizuje, zestawia, ocenia i rozpatruje, wprowadzając czytelnika do wnętrza pracowni poety, wskazując na odmiany tekstu (w „przypisach krytycznych" na końcu tomu podane w całości) i zmuszając w ten sposób do czytania twórczego. Pietyzm wydawców realizuje się w obu tomach, które się dotąd ukazały, w starannej pracy, rzetelności i dążeniu do pełnego, wszechstronnego pokazania oblicza poety. Dopiero gdy pierwsze wydanie zbiorowe dzieł St. Wyspiańskiego ukaże się w całości, będzie mogła nastąpić ostateczna ocena jego twórczości i ostateczne wyznaczenie poecie miejsca w panteonie poezji polskiej. Niektóre uwagi rzucają ciekawe światło na rozwój poety (np. o wpływie słynnego programu Przybyszewskiego na estetykę Wyspiańskiego w pierwszym okresie twórczości). Całokształt postaci Wyspiańskiego, jako poety, wynurza się teraz zwolna, w miarę ukazywania się tomów „dzieł zbiorowych". Brak nam będzie oczywiście tak samo gruntownego opracowania twórczości Wyspiańskiego malarskiej, ale nie jest ono możliwe — narazie przynajmniej — z powodów technicznych. Ale „Biblioteka Polska" spełnia obowiązek wobec Wyspiańskiego poety z sumiennością, której należy temu instytutowi wydawniczemu powinszować.

Z. F.

Od powrotu z Genewy prestiż Herriota wzrósł we Francji demokratycznej, i na terenie demokracji międzynarodowej, tembardziej, że zaczął on wprowadzać w życie przedwyborcze obietnice: obronę szkoły świeckiej, walkę z klerykalizmem, szeroką amnestję polityczną, prześladowanie łupieżców grosza publicznego i ustosunkowanych paskarzy, projekty fiskalne przeciw wielkiemu kapitałowi; obronę monopolów rządowych, podwyższenie płac urzędnikom państwowym, zwalczanie reakcji społecznej itd., itd.

Fusy reakcyjne, które na dnie politycznego życia spoczęły, w ciągłej nadziei wypłynięcia na wierzch, mącą tylko oczyszczającą się atmosferę republikańską. Pewnej żywości tym fusom dodają, jak zwykle komuniści.

Jedni i drudzy obiecują rewolucję, a to dzieje się w ten sposób, że reakcja, która w gruncie rzeczy na całe gardło śmieje się u siebie z bolszewickich pogróżek rewolucyjnych, na zewnątrz udaje, że bierze je poważnie, pokazuje już krwawe widmo rewolucji a winowajcą tych barykad robi Herriota i protegujących go socjalistów.

I przeciw tej rewolucji powstają Ligi Obrony Narodowej, Ligi Patrjotów, którym przewodzą: zdyskredytowany gen. Castelnau, Millerand i im podobni.

Komunizm tu, jak i wszędzie, jest wodą na młyn reakcji, straszącej widmem rewolucji, aby obalić reformy rządu Herriota, który dobrał się częściowo do patrjotycznych kieszeni kapitalistycznych, ochranianych dotąd przez skonsolidowane siły wstecznictwa.

Czy p. Herriot i demokratyczna burżuazja nie załamią się w realizowaniu wszystkich swych planów — przewidzieć nie można. I teraz jesteśmy często świadkami niedociągania struny demokratycznych reform. Ale przez to, co już p. Herriot uczynił, oczyszczając stajnię Augjaszową we Francji i jej kolonjach, i śmiało zapoczątkowując wielką reformatorską politykę na podłożu humanitarnem i demokratycznem, zapisał on się chlubnie w dziejach Republiki Francuskiej, której dobrze imię w świecie przywrócił.

Reakcja zwykła uszczypliwie mawiać, że posunięcia p. Herriota są kierowane ręką socjalistów, a głównie tymi jego ministrami mają być tow. tow. Blum i Paul Boncour (Bąkur).

Gdyby tak było, świadczyłoby to tylko o zdolności przewidywania p. Herriota, rozumiejącego, że ostatnim rozwojowym etapem demokracji — musi być socjalizm, a pomagając mu na terenie, przez siebie obranym, spełniłby dziś a raczej przyśpieszył historyczną rolę demokracji.

A w rzeczywistości jest tak, że francuski socjalizm zbytnio nie angażując się, patrzy jednak okiem przychylnem na usilowania Herriota, chroni go przed wszystkiemi siłami wstecznictwa i pomaga mu gdy uznaje za właściwe.

Dla sojuszu polsko - francuskiego gwarancja są rządy p. Herriota, zapewniające naszemu krajowi pokój i bezpieczeństwo. A kto ma oczy w shańbioną reakcję francuską utkwione, nieświadomie zdradza interesy Polski.

Hieronimko.

3-go grudnia 1924 r.

Drożyzna.

BIURO BADANIA CEN.

Wczoraj Komitet Ekonomiczny Ministrów zaakceptował opracowany przez Sekretarjat projekt Biura badania cen.

Biuro badania cen ma: opracowywać materjał statystyczny i faktyczny dotyczący ruchu cen podstawowych artykułów użytkowych i świadczeń; ustalać w drodze badania stosunków gospodarczych opinję co do normalności cen, śledzić wpływ zarządzeń władz rządowych i samorządowych na ruch cen, przedkładać Komitetowi Ekonomicznemu opinję o postulatach sfer społecznych i gospodarczych, mogących oddziaływać na poziom cen, przedkładać Komitetowi Ekonomicznemu materjały i wnioski z zakresu działania rządu, instytucji rządowych i przedsiębiorstw państwowych, zmierzające do obniżenia cen, komunikowanie czynnikom samorządowym, społecznym i gospodarczym opinji co do normowania i obniżania cen, szerzyć propagande o doniosłości utrzymania cen na właściwym poziomie i t. d.

Biuro badania cen składać się będzie z przewodniczącego, którym jest sekretarz Komitetu Ekonomicznego Ministrów oraz 9-u członków z pośród sfer społecznych, z których 6-ciu powołuje Komitet Ekonomiczny na wniosek Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Pracy i Opieki, Spraw Wewnętrznych oraz Kolei, 3-ch zaś powołuje przewodniczący Komitetu Ekonomicznego.

KOSZT ŻYWNOŚCI W PIERWSZYM TYGODNIU GRUDNIA OBNIŻYŁ SIĘ O 0.17%.

W tygodniu od 30.XI do 6 b. m. przeważała tendencja zniżkowa.

Najsilniej zaznaczyła się ona dla mąki pszennej (— 6.0%), chleba pytl. (— 4.5%), grochu polnego (— 4.4%), cukru (— 3.4%), pęczaku (— 3.3%), mięsa wieprz., tłuszczów wieprzowych (słonina świeża — 3.0%) i kiełbasy (— 3.0%).

Znaczniejsze zwyżki notowano dla mięsa wołowego (+ 6.2%), cielęcego (+ 1.6%), jaj (+ 4.3%), sera (+ 1.8%), i drzewa (+ 1.5%).

Koszt żywności obniżył się w stosunku do tygodnia poprzedniego o 0.26% (tydz. poprzedni — 0.17%).

NOWY ZAMACH HANDLARZY ZBOŻEM.

Na rynku zbożowym zarysowuje się szczególnie na żyto niepokojąca zwyżka. Cena żyta osiągnęła już 13 grudnia 21.5 zł. za kwintal franco stacja załadowcza. Również z Poznania komunikują o zwyżce ceny żyta na giełdzie oficjalnej o 75 gr. na kwintalu. Rząd powinien natychmiast podjąć odpowiednie środki zaradcze, gdyż podrożenie żyta spowodować może zwyżkę cen chleba. (—).

O TANIE RYBY NA ŚWIĘTA.

W poniedziałek 15 b. m. odbędzie się w Komisarjacie Rządu specjalna konferencja w sprawie ustalenia cen na świeże i śnięte ryby. Chodzi o uchronienie publiczności przed uprawianą zwykle w tym okresie lichwą na ryby.

MASŁO ZNOWU PODROŻAŁO.

Spółdzielnie mleczarskie zgłosiły do Komisarjatu Rządu zwyżkę cen na masło, motywując to rzekomem podrożeniem kosztów produkcji. Masło wyborowe zostało w cenie podwyższone z 6.40 do 6.80 złotych, w handlu zaś prywatnym do 7 zł. za 1 kg.; masło deserowe skoczyło z 6.10 zł. na 6.50 zł., wreszcie solone i osełkowe sprzedawano wczoraj o 15% niżej od deserowego.

Komisarjat Rządu zgodził się pokornie na tę niczem nieusprawiedliwioną zwyżkę i tak już drogiego masła, którego ceny w Warszawie przewyższyły znacznie ceny tego produktu we wszystkich miastach Europy.

NOWY CENNIK TOWARÓW KOLONIALNYCH, KASZA TANIEJE A CUKIER ZNOWU W GÓRĘ.

Od poniedziałku obowiązuje nowy cennik towarów mączno - kolonjalnych. Obniżono ceny następujących artykułów: kaszy perłowej z 92 do 85 gr., pęczaku i kaszy jęczmiennej z 52 do 46 gr. i gryczanej palonej z 80 do 76 gr. za kg. Podwyższono natomiast cenę cukru — kostki z 1.20 zł. do 1.30 zł za kg. Ceny innych artykułów pozostały bez zmiany. (—).

Sprawy skarbowe

Czy dwuzłotówki zawierają krążki miedziane.

W niektórych pismach pojawiły się wiadomości, iż srebrne monety 2-złotowe zawierają wewnątrz krążki miedziane. Z tego powodu Min. Skarbu nadesłało nam komunikat, iż tego rodzaju informacje są bezpodstawne, gdyż monety 2-złotowe, bite w Ameryce i w Anglji, są w całej swej masie jednolite, sporządzone ze srebra ustawowo przewidzianej 750 próby i żadnych krążków miedzianych wewnątrz nie zawierają.

Państwowa Rada Spirytusowa.

Rada Spirytusowa, po dwudniowych naradach, wydała opinję w sprawie statutu organizacyjnego dla Dyrekcji monopolu spirytusowego, w sprawie postanowień ogólnych, wykonawczych do poszczególnych artykułów ustawy o monopolu spirytusowym i w sprawie całego szeregu artykułów, wymagających dodatkowych rozporządzeń ministra Skarbu, wreszcie Rada Spirytusowa przedyskutowała i zaopinjowała projekt rozporządzenia wykonawczego o fabrykacji i sprzedaży wódek.

Wszystkie te 3 rozporządzenia, regulujące najważniejsze i najpilniejsze sprawy z dziedziny monopolu spirytusowego, zostaną ogłoszone w dniach najbliższych.

Rada Spirytusowa uchwaliła prosić p. ministra Skarbu, aby dodatkowy podatek od spirytusu, który winien być zapłacony do 31 grudnia r. b., rozłożony został z powodu ciężkiego położenia finansowego kół interesowanych na 4 miesiące. Wniosek ten będzie przedmiotem rozważań w Min. Skarbu.

Poco ta zmiana?

Wśród urzędników od pewnego czasu krąży pogłoska, jakoby od 1-go stycznia 1925 r. praca w urzędach miała trwać na dwie zmiany: od 9 — 1 i od 3 — 6, czyli faktycznie cały dzień. Nie wiadomo czy i o ile pogłoska ta jest słuszna. Ponieważ jednak urzędnicy państwowi przyzwyczaili się do rozmaitych „dobrodziejstw“, są więc przekonani, iż istotnie otrzymają na Nowy Rok ten zaiste wspaniały prezent od swego chlebodawcy.

Warto jednak, aby panowie, mający głos decydujący w tej sprawie, zastanowili się nieco nad skutkami swej rzekomej reformy.

Praca na dwie zmiany na wzór francuski ma na celu zwiększyć wydajność pracy przez 2-godzinną przerwę dla pracującego. Po przerwie urzędnik wypoczęty i syty (po obfitem śniadaniu we Francji) wraca z nowemi siłami do pracy.

Zastanówmy się teraz, czy w naszych warunkach dwugodzinna przerwa będzie mogła dostarczyć odpoczynku urzędnikowi. Ponieważ pracujący winien w ciągu dwuch godzin wrócić do domu, posilić się i odpocząć, konieczne jest, aby miasto posiadało tak rozległą i znakomicie funkcjonującą sieć komunikacyjną wewnętrzną i zewnętrzną, jak Paryż. Pociągi podmiejskie odchodzące co 10 minut, kolej podziemna opasująca całe wielkie miasto, nie wspominając już tramwajów, daje możność dostania się do domu najwyżej w ciągu kwadransu.

A Warszawa? Katastrofalne stosunki mieszkaniowe zmuszają bardzo wielu urzędników do mieszkania w Pruszkowie, Milanówku, Piasecznie i t. p. Szczęśliwcy nawet, którzy mieszkają w mieście, wynajmują mieszkanie na Woli, Pradze lub w innem uroczem przedmieściu warszawskiem. Znając dobrze naszą sieć komunikacyjną, uprzytomnijmy sobie, czy może urzędnik w ciągu dwuch godzin pojechać, dajmy na to, do Brwinowa, lub chociażby na Wolę, posilić się, odpocząć i wrócić do biura w oznaczonym czasie? Na to pytanie każdy mieszkaniec Warszawy musi odpowiedzieć przecząco, prócz ministrów oczywiście, którzy jeżdżą rządowemi samochodami.

Dwugodzinną więc przerwę przeznaczoną na odpoczynek urzędnik przeważnie spędzi w tem samem biurze, posiliwszy się na prędce szklanką kawy w najbliższej kawiarni, na więcej bowiem go nie stać. Ci zaś, którzy będą mogli wrócić do domu, nie będą mieli czasu na odpoczynek, bo wyczekiwać będą na przystankach na tramwaj.

Czy pp. ministrowie sądzą, że w takich warunkach wydajność pracy urzędników zwiększy się?

Istnieje drugi jeszcze dowód przeciwko rzekomej reformie. Oto głodowe płace urzędników zmuszają ich do dodatkowego zarobkowania w postaci lekcji, przepisywania na maszynie i t. p. Urzędowanie na dwie zmiany zmusi do ograniczenia się do pensji rządowej, która nie wystarcza na życie.

Trzecim dowodem przeciwko jest niedostosowanie całego życia do tej reformy. We Francji o godzinie 2-ej wszyscy jedzą śniadanie, po szóstej obiad. U nas dzieci ze szkoły przychodzą o godz. 2 lub 3. Ojciec więc, a nieraz i matka będą jedli obiad osobno, dzieci znów osobno.

Widzimy więc, iż przed wprowadzeniem reformy należy: 1) ulepszyć komunikację, 2) podnieść pensję urzędnikom, aby nie potrzebowali zarabiać dodatkowo i 3) wogóle zmienić w Polsce sposób życia. W przeciwnym razie reforma musi dać wyniki ujemne i zamiast zwiększyć, obniży wydajność pracy urzędników.

Urzędniczka.

Odszczekali!

Z końcem roku 1921 i w pierwszej połowie roku 1922 pojawiły się w lwowskiej „Gazecie Codziennej“ (szmatka chjeńska) artykuły zatytułowane „Organizatorzy strajku“ i „Z zakulis gospodarki dyr. kolei Barwicza — urzędnik urządza bezkarnie strajki“, w których zaatakowano tow. Karola Maksamina, wiceprezesa Z. Z. K., zarzucając mu, że znany lutowy strajk kolejarzy w r. 1921 wywołał **„na rozkaz Moskwy“**, że **„otrzymał na ten cel olbrzymie subwencje pieniężne z bolszewji“**, że jest „pomocnikiem Starkiewicza“ i „płatnym jurgeltnikiem moskiewskim“ i t. d. i t. d. Oszczerstwa te poprzez osobę tow. Maksamina godziły w cały klasowy ruch kolejarski.

Na skutek tych artykułów wniósł tow. Maksamin przez tow. dr. Herschthala dwie skargi o obrazę czci przeciw odpow. redaktorowi „Gazety Codziennej“, a tenże oświadczył w toku śledztwa, że **„przeprowadzi dowód prawdy“**.

W lutym z. r. odbyły się 2 rozprawy, przy których oskarżony powołał kilkudziesięciu świadków między in. rozmaitych wysokich wojskowych, funkc. policyjnych, członków defensywy politycznej, menerów chjeńskiego „Polskiego Związku Kolejowców“ nadto ofiarował „dowód“ z najrozmaitszych aktów policyjnych i wojskowych, mających jakoby wykazać prawdziwość zarzutów.

Jakkolwiek z góry można było przypuścić, że cały ten „dowód prawdy“ to pospolite szalbierstwo spekulujące na zagmatwanie procesu, mimo to jednak przedstawiciel oskarżyciela tow. dr. Herschthal zgodził się na przeprowadzenie wszelkich dowodów, wiedząc, że prędzej czy później brukowych oszczerców chjeńskich ich własnymi „dowodami“ przygniecie.

Tak się też stało. Zbieranie „dowodów“ na „bolszewicka“ działalność tow. Maksamina zajęło około **półtora roku czasu** i wydało taki rezultat, że „p. redaktor“ chjeńskiego świstka musiałby bez żadnego ratunku powędrować do kryminału za oszczerstwo...

Ażeby tego „męczeństwa“ za ideę bogoojczyźnianą uniknąć, na odbytej przed kilku dniami we Lwowie rozprawie, przy której tow. Maksamin stanął osobiście w asystencji tow. dr. Herschthala, „Gazeta Codzienna“ kłamstwa swe musiała pokornie odszczekać w formie następującej deklaracji:

„W numerach 4426 „Gazety Codziennej“ z 26 kwietnia 1922 i 4317 z dnia 2 grudnia 1921 r. umieściliśmy artykuły zawierające rozmaite zarzuty pod adresem, p. Karola Maksamina, wiceprezesa Z. Z. K., tyczące się rzekomej jego współpracy z komunistami wzgl. na korzyść Rosji sowieckiej. Na podstawie wyników przeprowadzonego śledztwa doszliśmy do przekonania, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd, że udzielone nam informacje **były niezgodne z prawdą** a informatorzy (?) nasi w toku śledztwa **zapodania swe poprzednio przed nami uczynione cofnęli.** Wobec tego wszystkie zarzuty w tych artykułach przeciwko p. Maksaminowi podniesione cofamy i **żałujemy**, że skutkiem **nielojalnych** i **nieprawdziwych** informacji wyrządziliśmy p. Maksaminowi niezasłużoną krzywdę, **za którą go przepraszamy“.**

Ponieważ tow. Maksamin deklarację tę uznał za dostateczną dla siebie satysfakcję, przeto tym razem „Gazeta Codzienna“ uniknęła kryminału...

Bezprawia
w związku z wykonaniem reformy rolnej.

14 byłych robotników majoratu Wielątki (pow. Pułtuski), którzy nabyli tam parcele, otrzymali wezwanie do zapłacenia czwartej części należnej za ziemię sumy (czy tak mają wyglądać długoletnie spłaty, przewidziane ustawą o wykonaniu reformy rolnej?) P. Komisarz Ziemski, po wielu prośbach zgodził się, by rata wynosiła tylko 10% należnej sumy, ale i ta kwota jest zbyt wysoka dla nabywców parcel, gdyż Wielątki zostały nawiedzone nieurodzajem (z wysianego korca zebrano ledwie 3 korce)

Mało tego. W wykazie należności figurują u każdego płatnika sumy za zasiew i orkę, chociaż nabywcy weszli w posiadanie pól zużytkowanych i nieprzerobionych, a także 126 zł. 96 gr za drzewo zmurszałe z sześcioraka i obory, którego cała wartość obliczona jest na 1800 złotych, wobec wartości rzeczywistej — 500 — 600 złotych.

W wezwaniach, skierowanych do wyżej wymienionych nabywców parcel, znajduje się też taki kwiatuszek: ceny za ziemię zostały ustalone na podstawie ustawy z dn. 10 maja r. b. dwa miesiące wcześniej, bo 3 marca b. r.

Bezprawia
obszarników pomorskich.

GROŻĄ WYDANIEM TERMINATEK CZŁONKOM ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH

„Gazeta Kartuska“, „bezpartyjne“ pismo katolicko - polskie, zamieszcza ogłoszenie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego powiatu kartuskiego, głoszące, iż pracodawcy rolni nie przyjmują do pracy zwolenników „niejakiego“ Simona i *„tym, których, jako członków, Simon zapisał, da się terminatki na 1 stycznia 1925 r.“.*

Tow. Simon jest sekretarzem Oddziału Kartuskiego Zw. Zaw. Rob. Rolnych. Obszarnicy kartuscy chcą walczyć ze związkiem klasowym zapomocą wyrzucania na bruk członków związku. W innem miejscu to samo pismo prowadzi agitację za Zjednoczeniem Zaw. Polskiem. Kampanja obszarników pomorskich jest skandalicznym terorem, niedopuszczalnym zamachem na prawo stowarzyszania się. Min. Pracy powinno niezwłocznie zająć się tą sprawą.

Wybory do kolejowej Kasy Chorych w Poznaniu.

(Kor. własna)

W dn. 1 grudnia odbyły się w Poznaniu wybory do ogólnej kolejowej Kasy Chorych D.K.P. Poznań. Do akcji stanęły 4 związki kolejowe: Z.Z.K., Z.Z.P., P.Z.K. i Zw. drużyn konduktorskich.

Wynik jest następujący: Lista nr. 1 (Zjednoczenie Zawod. Polskie) uzyskała 10 mandatów; lista **nr. 2 (Z.Z.K.) Zw. zaw. pracown. kolejowych Rz. Pol.** uzyskała **11 mandatów;** lista nr. 3 (P.Z.K.) Polski Zw. kolej. — 7 mand.; lista nr. 4 Związek chrześcijanski konduktorski — 1 mand.

Największą ilość głosów uzyskała lista Z.Z.K., jednak wskutek wadliwej ordynacji wyborczej i niewłaściwemu systemowi głosowania, żółte zw. uzyskały dosyć poważną ilość mandatów.

Wadliwość tego systemu polega na tem, że głosuje się na wszystkie nazwiska, figurujące na liście, a przy obliczaniu, jeśli lista ta otrzyma np. najmniej głosów i głosy te nie wystarczają na mandat, a jednak liczba ich jest większa, niż końcówka takiej listy, która uzyskała 2 mandaty, lub więcej to jednak ta lista, mająca głosów mniej, niż wynosi dzielnik — otrzymuje mandat.

Głosowanie odbywa się dowolnemi kartkami, bez kopert. Kolejarze, którzy są na służbie i na przestrzeni, oddają głos swemu przełożonemu trzy dni przed wyborami; kartka taka jest tylko złożona i w 2 miejscach sklejona na rogach.

Głosowania w tych warunkach nie można faktycznie uważać za tajne, a znane jest w tym okręgu prześladowanie klasowo myślących robotników.

W dn. 18 b. m. odbyć się ma walne zebranie wybranych delegatów: nasi delegaci domagać się będą zmiany tego przeżytego systemu głosowania, gdzie nie większość, lecz przypadek stanowi o zdobyciu mandatu.

Zetzetkowiec.

Zagadkowe „dochodzenie".

MIN. SPRAW WEWN. A STRAJK ŁÓDZKI.

Wczorajsza „Rzeczpospolita" przyniosła wiadomość, że Min. Spraw Wewn. wysłało do Łodzi trzech urzędników w celu „przeprowadzenia dochodzenia w kilku sprawach, związanych z wypadkami w okresie strajku włókniarzy i strajku powszechnego oraz w sprawie postępowania władz miejscowych i władz wojskowych (!) w tym czasie".

Co to znaczy? W Łodzi strajk odbył się we wzorowym porządku i spokoju. Zachowanie się władz było naogół bezstronne i poprawne. O jakich więc wypadkach jest tu mowa? Co to za dochodzenie?

Czy może Min. Spr. Wewn. niezadowolone jest z tego, że wszystko odbyło się tak spokojnie?!

Ciekawa jest dalsza informacja „Rzeczypospolitej", że jeden z tych przysłanych panów, p. Jastrząb (?) prosił prezesa Rady miejskiej p. Fichnę o reasumcję znanej uchwały, potępiającej stanowisko sowietu przemysłowców włóknistych. Gdy dr. Fichna odmówił, ów pan zwrócił się do władz nadzorczych z propozycją **unieważnienia uchwały,** niemiłej dla Lewiatana!!

A więc — Lewiatan czuje się dotknięty i oto do Łodzi pędzą urzędnicy, aby „skasować" jednogłośnie powziętą uchwałę Rady miejskiej!

W świetle tej wiadomości ujawnia się charakter całego owego „dochodzenia".

Co to znaczy? Czy Lewiatan jest władzą nadzorczą dla Min. Spraw Wewn.? Jaką rolę tu chce odgrywać Min. Spr. Wewn.? Czy nie ma innych zmartwień jak to, że strajk odbył się spokojnie i składnie, bez awantur i przelewu krwi!

Żądamy wyjaśnienia!

Nie do Tworek, lecz do więzienia

Sprawa inż. Bielickiego, który wywołał zajście na Placu Saskim oraz wygłaszał monarchistyczne przemówienia, weszła wczoraj na tory normalnej procedury sądowo - śledczej. Inż. Bielicki w dniu wczorajszym skierowany został raz jeszcze z aresztu policyjnego do sędziego śledczego. Po przesłuchaniu, sędzia śledczy miał ostatecznie zadecydować, czy Bielicki ma być oddany pod obserwację do szpitala w Tworkach, czy też jako odpowiedzialny za swe czyny — odstawiony do więzienia śledczego.

Po kilkugodzinnem badaniu, prowadzonem przez sędziego śledczego Chodasiewicza, wydana została decyzja, nakazująca osadzenie inż. Bielickiego w więzieniu śledczem.

W godzinach popołudniowych Bielicki odstawiony został do aresztu centralnego przy ul. Daniłowiczowskiej.

Majster w młynie Braci Kowalskich w Kaliszu zranił robotnika.

Dnia 26 z. m. w młynie parowym braci Kowalskich w Kaliszu, pełnił służbę dozorcy nocnego robotnik Franciszek Kowecki. O godz. 9 wiecz. przyszedł do młyna majster Stanisław Bilski w stanie nietrzeźwym i **rzucił się na dozorcę, uderzając go silnie śrubą żelazną w lewy policzek. Gdy okrwawiony Kowecki padł zemdlony na ziemię, Bilski uderzył nieprzytomnego jeszcze 5 razy.**

Świadkiem tego był Icek Bolkowski.

Dziwne jest, że firma braci Kowalskich trzyma takiego pana, który rani niewinnych robotników.

Robotnicy Przem. Spożywczego powinni zrozumieć, że tylko organizując się w Zw. Klasowych będą mieli dość sił, by obronić się przed wybrykami takich panów!

Sztuki plastyczne.

WYSTAWY GWIAZDKOWE.

Niepodobna uskarżać się w tym miesiącu na brak wystaw. Prócz wystawy karykatur w kamienicy Baryczków i wystawy mistrzów dawniejszych w Salonie Gutnajera, mamy w tej chwili sześć większych i mniejszych wystaw, do których wkrótce ma się dołączyć jeszcze siódma: Salon Doroczny w lokalu Związku Handlowców na Siennej. Nim to nastąpi, rzućmy okiem na wystawy, które już zostały otwarte.

Zacznijmy od Wystawy Dorocznej Polskiego Klubu Artystycznego w hotelu „Polonia". Widz musi tutaj najpierw przezwyciężyć przykre wrażenie płynące z różnolitości stylowej dzieł, które wskutek szczupłości lokalu znalazły się obok siebie. W jednej sali są tutaj reprezentowane wszystkie kierunki współczesnej plastyki polskiej: od impresjonizmu do konstruktywizmu. Najciekawszą część wystawy stanowią kompozycje kubistyczne (w szerokim znaczeniu) pp. Romualda Witkowskiego (projekt na parawan, odznaczający się piękną gamą barwną, dobór pierwiastków kompozycyjnych przypomina w nim Ferdynarda Legera), Teresy Żarnowerówny (projekt deseniu na szybę), Mieczysława Szczuki, Henryka Stażewskiego, Marji Nicz-Borowiakowej i Tadeusza Cieślewskiego (kompozycje suprematystyczne). Głowy i pejzaże p. Tadeusza Makowskiego, mieszkającego stale w Paryżu, nie usprawiedliwiają bynajmniej rozgłosu, jakim podobno ten malarz cieszy się za granicą; w ujęciu są one pokrewne obrazom prymitywisty francuskiego Henryka Rousseau. Zanotujmy jeszcze p. Edwarda Wittiga posążek „Łucznika" z patynowanego bronzu.

Sporą ilość utworów cennych zgromadziła „Wystawa Gwiazdkowa" w „Salonie Sztuki" (Marszałkowska 69). Prócz większych kolekcji szkiców architektonicznych Stanisława Noakowskiego, pejzaży p. Józefa Toma, kwiatów p. Marjana Szymanowskiego, martwych natur i pejzaży p. Witolda Gołębiowskiego, znajdujemy tutaj ciekawy projekt do witrażu Stanisława Wyspiańskiego, dalej dzieła Wyczółkowskiego, Fałata, Axentowicza i t. d. Neoklasycyzm w odmianie petersbursko - wileńskiej reprezentuje tutaj p. Helena Teodorowicz - Karpowska (żniwiarki po pracy).

W Salonie Sztuki Czesława Garlińskiego oglądamy zbiór nowych akwarel Władysława Skoczylasa: stylizowane w linjach i barwach obrazki z życia wiejskiego i małomiejskiego, dalej widoki z Kazimierza nad Wisłą, Konstantynopola, Bolonji i Wenecji. We wszystkich tych utworach widoczne jest dążenie do zrytmizowania kompozycji, do harmonji dekoracyjnej linji barw; porównywając je z dawniejszymi utworami Skoczylasa, opracowującymi motywy podobne, widzimy doskonale ciągłość jego poszukiwań malarskich. Na uznanie zasługuje starannie wydany katalog wystawy, do którego (podobnie jak i do katalogu wystawy poprzedniej) napisał słowo wstępne p. Mieczysław Treter.

W lokalu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (Bracka 18) urządził wystawę prac malarskich i graficznych Związek Zawodowy Polskich Artystów Malarzy: w wystawie biorą udział pp. Boruciński, Butrymowicz, Crausman, Eichler, Grein, Grombecki, Niemira, Rotwand i Szygell. Wystawę obrazów na małą skalę urządziła również księgarnia M. Arcta (Nowy Świat 35).

Ilością eksponatów przewyższa te wszystkie wystawy, razem wzięte, tak zwany „Salon Doroczny" w „Zachęcie". Cóż mamy powiedzieć o tym „Salonie Dorocznym", bojkotowanym przez wszystkie polskie stowarzyszenia artystyczne, prócz (przez ironję tak nazwanego) „Pro Arte"? Ogólne wrażenie tego „Salonu" jest: dużo, ale niewiele.

Czekamy teraz na najciekawszą wystawę gwiazdkową — na właściwy „Salon Doroczny".

M. W.

Nowe pismo muzyczne „Muzyka",

red. M. Gliński.

Miarą mało rozwiniętych w Polsce potrzeb muzycznych jest m. in. ten zawstydzający fakt, że przez długi czas nie mieliśmy żadnego wogóle pisma muzycznego; stosunkowo od niedawna utrzymuje się z trudem na powierzchni jedno jedyne: „Rytm" — dzięki temu, że łoży na nie pieniądze „Zjednoczenie Związków muzycznych w Polsce". „Rytm" jest też dlatego przedewszystkiem pismem organizacyjno - zawodowem i z tego zadania swego wywiązuje się w danych warunkach jaknajlepiej, nie pomijając także zagadnień z historji, teorji i estetyki muzycznej. — Przed paru laty wychodziła przez czas krótki, pod redakcją Stan. Niewiadomskiego „Gazeta Muzyczna", która się opierała funduszowo o ile mi wiadomo, o związek organistów. „Gazeta Muzyczna" miała być pismem teoretycznem, ale rychło — zwiędła, z braku środków.

W tych stosunkach faktem istotnie doniosłym jest ukazanie się pisma muzycznego, zakrojonego na europejską miarę. Wyszedł Nr. 1 „Muzyki" miesięcznika pod redakcją M. Glińskiego. Treść — bogata i różnorodna. Rozpoczyna ją artykuł Karola Szymanowskiego: F. Chopina mit o duszy polskiej. — Artykulik pośmiertny Ferucio Busoniego, zmarłego niedawno znakomitego muzyka i estetyka „O istocie muzyki", dotyka zagadnienia zasadniczego, dawnego jak sama muzyka, nieprzestarzałego i nierozwiązanego. Busoni rusza je z miejsca trafnie odrzucając wszelkie na ten temat zadomowione frazesy, poczem jednak sam nie umie zdobyć się na więcej, jak parę pięknych porównań; z pozytywnej odpowiedzi rezygnuje z góry, niczem Du Bois-Reymond ze swojem „ignorabimus". Poważny i rzeczowy artykuł Stan. Niewiadomskiego „O krytyce muzycznej" podnosi temat, w ostatnich czasach modny właśnie — u krytyków; nie wszyscy z tych którzy poczuli w sobie powołanie zabrania w tej materji głosu, umieli zachować tę objektywność i ten spokój sądu, co nestor krytyków polskich.

Wywody Igora Strawińskiego o jego własnych dziełach najświeższych są niezmiernie ciekawe i na tę ciekawą twórczość rzucają — jeśli nie snop — to w każdym razie promień światła. Adam Wieniawski kreśli wspomnienie o Gabrjelu Fauré.

Treści dopełniają: dział sprawozdań z opery i koncertów w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Wiedniu, Kopenhadze (relacja o premjerze „Pana Twardowskiego"), Dreźnie; trybuna artystów; omówienie nowych wydawnictw; przegląd prasy krajowej i zagranicznej; kronika; sprawozdanie z konstytucyjnego zgromadzenia polskiego oddziału „Międzynarod. Towarzystwa muzyki współczesnej", którego „Muzyka" ma być organem, w końcu kalendarz koncertowy.

Redakcja, jak nas zapewnia, ma przyrzeczenie współpracy nietylko muzyków krajowych, ale także najwybitniejszych zagranicznych. Jeżeli wszystkich swych obietnic dotrzyma i poziomu pisma nie obniży, czego jej najgoręcej życzymy w interesie polskiej kultury muzycznej — „Muzyka" będzie mogła naogół bez wstydu stanąć obok najpoważniejszych zagranicznych pism tego typu. Do tego powinien jej dopomódz „Departament Sztuki" zapomocą odpowiedniego subsydjum.

Dodajmy wreszcie, że zewnętrzna szata nowego pisma jest estetyczna i staranna i że, jeśli uwzględnić jeszcze dodatek nutowy i reprodukcje — cena zeszytu jest niska (1 złoty).

R.

Z Warszawskiej Kasy Chorych.

Wczoraj ukonstytuowała się Komisja rewizyjna Warszawskiej Kasy Chorych w następującym składzie: przewodniczący — tow. Wacław Lenga; wiceprzewodniczący — p. Stefan Hirszel; sekretarz — tow. Adolf Lubelski; członkowie — tow. Klemens Kakietek, tow. J. Joelson, p. Feliks Zieliński.

Rozmaitości.

PROF. OSENDOWSKI W OPAŁACH.

O książkę Osendowskiego „Bogowie, ludzie, zwierzęta", cieszącą się na Zachodzie wielkiem powodzeniem, wybuchła namiętna polemika i to z kilku stron. Przed kilku miesiącami zaatakował Osendowskiego głośny podróżnik Sven Hedin, zarzucając mu, że jego opisy Tybetu i in. nie odpowiadają prawdzie. Osendowski znalazł jednak wielu obrońców, którzy wystąpienie Sven Hedina przypisali zazdrości konkurencyjnej. Sam Osendowski wyraził gotowość do dysputy publicznej z Hedinem w Berlinie.

Ale oto urósł Osendowskiemu drugi przeciwnik dr. Montandon, lekarz lozański, który nazywa Osendowskiego „polskim Münchhausenem" i twierdzi, że Osendowski nigdy nie był w Tybecie. Zanim doszło do dysputy berlińskiej, odbył się „egzamin" w Paryżu, przyczem jako egzaminator występował właśnie ów p. Montandon, a jako rzeczoznawcy byli obecni pisarze francuscy: Duhamel, Benoit i in. W wyniku dyskusji spisano protokół w którym stwierdzono, że książka Osendowskiego nie posiada kwalifikacji naukowych, lecz jedno przerabia wrażenia przeżyte, rzeczy widziane, słyszane i czytane. Osendowski sam przychylił się do tej oceny jego książki. Ciekawe tylko, czy zawsze był tego zdania o swej pracy, także wówczas, gdy godził się na publiczną dysputę z Sven Hedinem, czy też tylko po „egzaminie" paryskim, gdy przekonał się, że niema innego wyjścia, sam zrezygnował z aspiracji naukowych? Sven Hedin zrzekł się dysputy po ogłoszeniu protokółu paryskiego.

PROCES HAARMANNA.

Pisaliśmy swego czasu o zaaresztowaniu w Hanowerze homoseksualisty Haarmanna, pod zarzutem zamordowania całego szeregu młodych mężczyzn. 4-go b. m. rozpoczął się proces, który potrwa do świąt Bożego Narodzenia. Jako oskarżeni stają 45-letni Haarmann i 23-letni Grans. Pierwszy z nich oskarżony jest o zamordowanie 27 mężczyzn, drugi o namawianie do tych zbrodni i ukrywanie ich.

Haarmann już raz był karany za homoseksualizm, a kilka razy za kradzież i oszustwa. Zbrodnie swe popełniał przez szereg lat, a mimo że były doniesienia policyjne przeciwko niemu, nie ruszono go, albowiem sam był konfidentem policji, której oddawał znaczne usługi i wskutek tego nie zwracano zbytniej uwagi na jego sprawowanie się. Aż oto 17 maja r. b. wyłowiono z rzeki, przecinającej Hanower, dwie ludzkie czaszki ze śladami mięsa, ale poszukiwania policji nie dały rezultatów. W czerwcu znaleziono dalsze dwie czaszki, oraz worek z ludzkiemi kośćmi. Wtedy dopiero policji przyszło do głowy, że Haarmann, jako karany za homoseksualizm, może być sprawcą zbrodni. Ale być może, że Haarmann wykręciłby się ze wszystkiego, gdyby nie to, że sam „zasypał się".

Oto metoda „pracy" Haarmanna polegała na tem, że Grans zwabiał z dworca młodych ludzi do mieszkania Haarmanna, który po zaspokojeniu swej chuci mordował ofiary, rozczłonkowywał zwłoki i rzucał je do rzeki. Ale pewnemu chłopcu udało się uciec z mieszkania Haarmanna, który, jako detektyw, zaaresztował go następnie na dworcu, a gdy chłopiec wszczął alarm i stawiał opór, policjant obu odprowadził do komisarjatu. Haarmann stanowczo wypierał się wszelkiej winy, powoływał się na swe zasługi policyjne i żądał by go przedstawiono prezydentowi policji. Chciano go już zwolnić z aresztu policyjnego, gdy oto rodzice jednego z zamordowanych chłopców przypadkowo spotkali syna kobiety, u której Haarmann mieszkał, a w ubraniu tego chłopca poznali ubranie swego własnego syna (ubrania innych ofiar oddawał Gransowi, które je sprzedawał). Wobec takiego niezbitego dowodu, Haarmann przyznał się do zbrodni.

Sprawa Haarmanna wywołała ogromne poruszenie w Hanowerze i w całych Niemczech, oraz oburzenie przeciwko policji hanowerskiej, która tyle czasu kryła sobą swego konfidenta. Proces, do którego wezwano około 200 świadków, odbywa się częściowo przy drzwiach zamkniętych.

AMERYKA — KRAJEM NAJBARDZIEJ KRYMINALNYM NA ŚWIECIE.

Sędzia nowojorski Talley, badając statystykę przestępstw, doszedł do wniosku, że Stany Zjednoczone odznaczają się największą w świecie przestępczością. Dowodzi on, że w Stan. Zjedn. popełnia się więcej zbrodni, aniżeli w Anglji i Francji, a nawet we Włoszech, której ludność tak gorącą ma krew, **liczba przestępstw w stosunku do liczby mieszkańców jest o 50 % niższa, niż w Ameryce.**

Statystyka przestępczości od r. 1900 dla 28 największych miast amerykańskich wykazuje, że liczba zbrodni w przeciągu 24 lat prawie podwoiła się: w jednym tylko r. 1921 zamordowano w St. Zjedn. 9500 osób, podczas gdy w Anglji w tymże roku było tylko 90 morderstw. W Nowym Jorku popełniono w r. ub. 262 morderstw wobec 27 w Londynie, który jest większy, niż Nowy Jork, który jednak pozostaje jeszcze w tyle za Chicago, gdzie epidemja zbrodni jest największa, gdzie policja nie może już podołać swym obowiązkom i wojsko musi jej dopomagać.

Statystyka porównawcza z innymi krajami: w St. Zjedn. na 1000 mieszkańców przypada 72 morderstw, we Włoszech 3,6, w Australji 1,9, w Afryce Połudn. 1,8, w Irlandji 0,9, w Hiszpanii 0,9, w Norwegji 0,8, w Anglji 0,8, w Holandji 0.3, w Szwecji 0,2.

Obok morderstw zajmują rabunek i włamania przednie miejsce w kronice przestępczości. Rocznie pada ofiarą kradzieży przeciętnie 300 miljonów dolarów. Związek Bankierów obliczył, że w r. 1922 dokonano 319 włamań do banków i 126 napadów na urzędników bankowych.

Opinja amerykańska zajmuje się żywo sprawą rosnącej przestępczości i szuka jej przyczyn. Otóż niektórzy chwalą sobie ten rekord przestępczości, jako „zdrowy objaw" (!) gospodarczego rozwoju Ameryki, inni czynią odpowiedzialnem przestarzałe postępowanie karne, dzięki któremu tylko znikomy procent przestępców podlega karze, inni podnoszą brak dostatecznej liczby policji. Ciekawa jest opinja, że na wzrost przestępstw wpływa prasa amerykańska, która reklamuje w sposób sensacyjny wszelkie zbrodnie, a to działa podniecająco na natury niezrównoważone, słabe, lub zepsute. Naczelnik więzienia nowojorskiego oświadczył niedawno, że wielu młodych więźniów wyznało mu, że tylko przez czytanie sprawozdań dziennikarskich zeszli na drogę pochyłą.

I u nas w Polsce prasa burżuazyjna pod tym względem wybitnie „amerykanizuje się"!

OKO. JAKO APARAT FOTOGRAFICZNY.

Całą prasę obiegły wiadomości o straszliwej zbrodni, popełnionej przez dyrektora kopalni w Haiger pod Siegen nad Ruhrą, Angersteina, który zamordował 8 osób, w tem rodzinę swą. Otóż w toku badań zbrodni wyszedł na jaw ciekawy szczegół, mianowicie na oku jednego z pomordowanych, który miał otwarte a zdrętwiałe oczy, znaleziono odbicie twarzy Angersteina, stojącego z podniesioną siekierą przed swą ofiarą. Prof. Bohne, dyrektor instytutu kryminalistycznego w Kolonji, wyjaśnia w „Kölnische Zeitung", że tego rodzaju fotografje są w pewnych warunkach możliwe. Pisze on: „Możliwość takiego odbicia w siatkówce oka nie jest wcale wyłączona. Przeciwnie, badania tego zjawiska sięgają wstecz lat 70-ych ub. stulecia. Pokazało się przedewszystkiem, że siatkówka przy straszliwem podrażnieniu ośrodka nerwowego może nietylko dać odbicie przedmiotu, ale, niby płyta fotograficzna, przedmiot ten przerabiać i utrwalić, a obraz pozostaje dopóty, póki barwnik nie ulega wpływom rozsadzającym materję".

RADJO-DOM.

Pod Berlinem, na stacji Witzleben, otwarto w tych dniach wielki gmach radjowy, w którym skupiać się będzie praca w dziedzinie radjotelegrafji i telefonji, wyzyskując wszystkie zdobycze na tem polu i wybiegając w przyszłość nowemi doświadczeniami.

Gmach zbudowany jest przeważnie z drzewa, liczy 5 pięter, zwężających się w górze i zaopatrzony będzie wieżą wysokości 135 metrów, jeszcze niewykończoną. Gmach posiada olbrzymią halę do wystaw, salę wykładową, restaurację itp. Całość robi wrażenie imponujące zarówno pod względem technicznym, jak estetycznym.

TOAST.

Pisma kopenhaskie podają zabawną anegdotę o b. prezydencie ministrów we Włoszech, Nittim, odbywającym obecnie podróż po krajach skandynawskich.

Oto w Chrystjanji Nitti, podejmowany przez stowarzyszenie studenckie, kończąc przemówienie, woła z zapałem: „Niech żyje Szwecja!", sąsiadka jego pociąga go za połę fraka. Nitti, oczywiście, natychmiast orjentuje się, o co chodzi i poprawia się, wołając jeszcze głośniej: „Niech żyje Danja!" Dama trąca go w bok, co już trochę zastanawia Nittiego, który zamyśla się przez chwilę, by naraz, pewny, że już więcej omylić się nie może, pełnym głosem wznosi toast: „Niech żyje Skandynawja!"

Nasze wnioski i interpelacje.

Tow. tow. Zygmunt Piotrowski i Juljan Smulikowski zgłosili interpelacje w sprawie nadania przez b. ministra oświaty p. Miklaszewskiego nadzwyczajnych pełnomocnictw w dziedzinie szkolnictwa referentowi budżetu min. oświaty, posłowi Rymarowi. 21 listopada b. r. p. Miklaszewski wydał okólnik, w którym zwraca się do kuratorów w całem Państwie, aby p. Rymarowi, jako referentowi budżetowemu, udzielali informacji o stanie szkolnictwa, a kończy się ten okólnik temi słowy:

„Zarazem zechcą pp. kuratorowie zawiadomić inspektorów szkolnych i dyrektorów zakładów szkolnych, aby w razie przyjazdu p. posła Rymara, ułatwili mu zwiedzanie szkół i zakładów, przysłuchanie się lekcjom, oraz udzielili potrzebnych informacji".

Tym okólnikiem p. Miklaszewski stworzył dla p. Rymara uprawnienia jakiegoś generalnego inspektora szkolnictwa. Można sobie wyobrazić, coby za chaos zapanował w Państwie, gdyby każdy referent budżetowy w swoim resorcie miał tego rodzaju pełnomocnictwa. Wówczas referent budżetu wojskowego mógłby asystować przy manewrach i paradach, referent budżetu min. skarbu miałby prawo sprawdzać nakazy płatnicze, wysyłane przez urzędy podatkowe itp.

Interpelanci zwracają się do p. ministra oświaty z prośbą o uchylenie powyższego okólnika i o wyjaśnienie władzom szkolnym, w jakim zakresie istotnie powinny udzielać informacji referentowi budżetu min. oświaty.

Tow. Zygmunt Marek zgłosił wniosek w sprawie ukończenia inwestycji, rozpoczętych na kopalni soli w Bochni.

Tow. tow. Zygmunt Marek i Emil Bobrowski zgłosili wniosek w sprawie przejęcia przez Rząd polski obowiązków, wynikających z Instytutu Pensyjnego związku austrjackich kolei lokalnych i kolejek w Wiedniu dla ubezpieczonych.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale umysłowo-pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 sekretarki ze znajomością francuskiego i stenografji polskiej, 1 kalkulatora-technika, 1 bony na przychodnią. 1 agenta do sprzedaży papieru na pensję i prowizję. 7 agentów do sprzedaży książek na raty. 2 agentów do sprzedaży pasty do obuwia na pensję i prowizję 1 agenta do sprzedaży smarów, mydła i olei 2 agentów do przyjmowania zamówień na portrety 10 agentów do zbierania ogłoszeń. 3 pielęgniarek do Domu Opieki nad Dziećmi. 1 ekspedjentki do konfekcji damskiej z szyciem.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65). 6 drejerów do fabryki porcelany. 1 modelarza na porcelanę. 2 grawizerek do fabryki porcelany 2 szwejserów 1 nożownika na ostre narzędzia 2 tokarzy. 2 szlifierzy. 1 wiertacza. 4 garncarzy na kółka 6 stolarzy meblowych. 1 krawcowej. 4 maszynistek-pończoszarek.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel 153-27) 45 służących

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54) 3 gońców. 4 chłopców i 10 dziewcząt do fabryki 2 chłopców na praktykę metalową. 1 chłopca na praktykę spożywczą. 2 chłopców do obsługi 3 dziewcząt do obsługi

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 4 lekarzy okręgowych 10 lekarzy wolnopraktykujących 1 nauczyciela-matematyka 1 nauczyciela-polonisty. 1 nauczycielki jęz. niemiec. do gimn., 1 nauczyciela muzyki (skrzypce) i śpiewu 5 nauczycieli do szkół powszechnych Wymagane 6 klas szkoły średniej i kurs metodyczno-praktyczny lub seminarium nauczycielskie. 1 nauczyciela z łaciną i niemieckim do 2-ch chłopców, przygotowanie do II i III klasy. 1 nauczyciela do 2-ch chłopców, przygotowanie do 6-ej klasy. 1 kierownika gorzelanego. 2 pomocników geometry.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 mechanika na lokomobilę. 1 cukiernika wykwalifikowanego 1 montera specjalisty do nabijania motorów elektrycznych 1 majstra tkackiego 1 introligatora 1 galwanizera na niklowe roboty. 1 szewca kamasznika 8 stolarzy meblowych 1 pozłotnika samodzielnego 1 majstra umiejącego wykonywać witraże 1 majstra-specjalisty do naprawy maszyn szewckich 1 montera wykw. do naprawy i zakładania nowych instalacji

Zgon Gompersa.

W Meksku zmarł na atak sercowy Samuel Gompers, bardzo wpływowy przywódca ruchu robotniczego w Stanach Zjednoczonych. Gompers pochodził z holenderskiej rodziny żydowskiej, urodził się w Londynie w r. 1850, a mając lat 13 wyemigrował do Ameryki, gdzie został jednym z założycieli związków zawodowych (Federation of Labor — Federacja Pracy). Od r. 1882 do śmierci Gompers był prezesem Federacji, ciesząc się nieograniczonym wpływem i prawie dyktatorską władzą.

Wpływ ten, zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat, kiedy socjalizm w Europie rósł w siłę i znaczenie, był dla ruchu robotniczego w Ameryce ujemny. Gompers był przez całe życie zawodowcem starego typu angielskich Trade-Unionistów, nigdy nie rozumiał socjalizmu i nie chciał go rozumieć. W działalności swej nie wykraczał poza dążenia wyższej płacy, krótszego dnia roboczego i udziału robotnika w zyskach, a cele te chciał osiągnąć na drodze ustępstw ze strony kapitalistów i układów z nimi. Unikał, jak ognia, szerszych perspektyw ruchu robotniczego, nie „uznawał" walki politycznej. Dlatego działalność jego, która dała robotnikom amerykańskim organizację zawodową i korzyści materjalne, była jednocześnie zaporą dla socjalizmu.

W r. 1909 z trudem udało się pozyskać Gompersa do udziału w konferencji międzynarodowej centrali zawodowych, ale nie przystąpił do organizacji międzynarodowej. Tak samo po wojnie Gompers, mimo przyrzeczenia, że przystąpi do Międzynarodówki Amsterdamskiej, nie dotrzymał słowa pod pozorem że Amsterdam jest zbyt rewolucyjny. W ostatnich latach piętnował najmniejszą opozycję przeciwko swej działalności zachowawczej „bolszewizmem".

Pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wczoraj odbyła się konferencja w Min. Pracy i Op. Społ., na której p. Szubartowicz dyr. Departamentu Opieki Społ. zreferował przedstawicielom scentralizowanych organizacji zawodowych plan przeprowadzenia doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wykazuje w całem Państwie na dzień 1 listopada 18.759 bezrobotnych tej kategorji. Suma uchwalona przez Sejm w wysokości 1.000.000 zł. jest stosunkowo niewielka ze względu na tak liczną rzeszę pracowników potrzebujących pomocy. Pomoc doraźna może być zorganizowana tylko w 15 ośrodkach, gdzie bezrobocie przybrało większe rozmiary. Ponieważ w dniu wczorajszym wniosek uchwalony przez Sejm został przyjęty w Senacie przez Komisję Ochrony Pracy a Zarząd Funduszu Bezrobocia podjął się przeprowadzenia tej akcji, zapomogi zostaną wypłacone prawdopodobnie jeszcze przed świętami. Odpowiednie dyrektywy wyda p. dyr. Deptamentu Opieki Społ. poszczególnym agendom Funduszu Bezrobocia w dniach najbliższych.

ZWIĄZEK POLSKIEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

Dn. 15 b. m. o godz. 7.15 w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, tow. poseł

IGNACY DASZYŃSKI

wygłosi odczyt p. t.

DZIEJE PRACY.

Bilety w cenie 50 gr. dla młodzieży i 1 zł dla dorosłych nabywać można w administracji „Robotnika", Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, Księgarni Ignis (dawniej Wende) Krak.-Przedmieście 23, oraz w dzień odczytu przy wejściu.

Kronika parlamentarna.

We wtorek, 16 b. m. o godz. 12ej w poł. posiedzenie Z. P. P. S. Sprawy b. ważne.

Obecność wszystkich tow. tow. posłów zarówno na posiedzeniu klubu, jak i na posiedzeniu plenarnem Sejmu we wtorek o godz. 4-ej, na którem rozpatrywana będzie sprawa b. min. Kucharskiego, konieczna.

N. Barlicki.

PRZEWODNICTWA W KOMISJACH SEJMOWYCH.

Marszałek Rataj wystosował listy do przewodniczących wszystkich Komisji sejmowych z prośbą, aby wstrzymali ukonstytuowanie prezydjów komisyjnych aż do zebrania się Sejmu po ferjach świątecznych. Na ten krok Marszałka wpłynęło niezadowolenie klubów prawicowych z podziału przewodnictw systemem de Hondta.

O DNI ŚWIĄTECZNE.

Posłowie ks. Bratkowski, ks. Kubik, Ossowski i inni z Klubu Chrz. Nar. zgłosili w Sejmie wniosek nagły w sprawie zmiany rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 15-go listopada r. b. o dniach świątecznych. Wnioskodawcy domagają się, aby dni świąteczne wolne od pracy, wymienione w rozporządzeniu, uzupełnić dodaniem trzech następujących świąt: **drugi dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień Wielkiej Nocy i drugi dzień Zielonych Świątek.**

Wniosek ten jest nietylko słuszny, ale wprost konieczny: święta powyższe stały się częścią obyczaju narodowego i nie da się ich wykorzenić na rozkaz Lewiatana i biurokracji.

Kronika polityczna.

W ROCZNICĘ ZBRODNI.

We wtorek, dn. 16 b. m., jako w rocznicę tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej, Gabrjela Narutowicza, z inicjatywy Rządu odbędzie się uroczyste żałobne nabożeństwo w katedrze św. Jana. Nabożeństwo celebrować będzie ks. arcybiskup kardynał Kakowski w obecności Prezydenta Rzplitej, członków Rządu, przedstawicieli Sejmu, Senatu oraz instytucji naukowych i społecznych.

PROPAGANDA IDEI LIGI NARODÓW.

Min. Thugutt zwołuje w przyszłym tygodniu posiedzenie w sprawie zorganizowania propagandy idei Ligi Narodów.

DODATEK STOŁECZNY I MIESZKANIOWY DLA URZĘDNIKÓW.

Rada Ministrów przedłużyła wypłacanie dodatku stołecznego dla urzędników państwowych do końca roku 1925

***

Z inicjatywy zarządu głównego Stow. Urzędników państwowych w Warszawie podjęte zostały starania, ażeby jeszcze przed ferjami świątecznemi Sejm i Senat przyjęły wniosek o przedłużenie wypłacania dodatku mieszkaniowego dla urzędników na rok 1925.

Dodatek ten wypłacany jest na podstawie noweli z dnia 26 czerwca r. b. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych. Nowela upoważniała Radę Ministrów do wypłacania dodatku tylko do końca roku bież.

WOJSKO OTRZYMA DODATEK NA UMUNDUROWANIE.

Wydane zostało zarządzenie wypłaty w wojsku w dn. 1 stycznia dodatku na umundurowanie w wysokości 700 punktów. Ile to będzie wynosiło w gotówce, narazie nie da się ustalić, gdyż dopiero 20 b. m. Rada Ministrów uchwali wysokość mnożnej. O ileby nadal pozostała mnożna 41, to ów dodatek wynosiłby 287 złotych.

RZĄD W SPRAWIE WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH.

Prezydjum Rady Ministrów wydało zarządzenie, w myśl którego sprawy wszelkich wycieczek za granicę, jak i do Polski — z wyjątkiem wycieczek o charakterze wojskowym — wchodzą w zakres kompetencji Min. Spr. Zagranicznych. Przy tej sposobności w zarządzeniu tem znajdujemy wyjaśnienie, że wycieczki o charakterze społecznym (nieurzędowe) będą mogły otrzymywać subwencje rządowe jedynie w granicach możliwości budżetowych i dopiero po całkowitem wyczerpaniu ofiarności społecznej ze strony sfer bezpośrednio zainteresowanych w zrealizowaniu danej wycieczki. Pozatem pomoc finansowa Rządu może być udzielana tylko w tych wypadkach, w których chodzi o realne interesy propagandy państwowej.

UMOWA HANDLOWA POLSKI Z CZECHOSŁOWACJĄ.

W dniu 15 b. m. przyjadą do Warszawy przedstawiciele rządu czechosłowackiego w sprawie rozpoczęcia pertraktacji, celem zawarcia umowy handlowej między Polską i Czechosłowacją. W chwili obecnej rozważane są w Warszawie i Pradze postulaty obu państw w powyższej sprawie, które wymieniono w ubiegłym tygodniu w Pradze na przedwstępnych konferencjach polsko - czeskich. Ze strony rządu czechosłowackiego rokowania prowadzić ma pełnomocny minister p. Dworzaczek, dyr. depart. M. S. Zagr. w Pradze, który przybędzie z współpracownikami fachowymi. Ze strony Polski przewodniczyć będzie dyr. Tennenbaum wraz z ekspertami.

WYMIANA DEPESZ Z POWODU ZAMACHU W ESTONJI.

P. minister spraw zagranicznych Skrzyński wysłał depeszę do Rządu estońskiego z wyrażeniem współczucia z powodu strat, jakie poniósł Rząd i armja estońska w czasie zamachu stanu i zadowolenia z powodu zlikwidowania zamachu. W odpowiedzi nadeszła depesza od estońskiego ministra spraw zagranicznych p. Pusty, który wyraża podziękowanie za życzliwość, okazaną Estonji przez rząd i społeczeństwo polskie w czasie zamachu.

TELEGRAMY

Sprawa protokułu genewskiego.

Zakończenie sesji Rady Ligi.

Rzym, 13 grudnia. (PAT.). Rada Ligi Narodów ukończyła dziś swe obrady. Rozważano sprawę wymiany ludności greckiej i tureckiej. Rada postanowiła zwrócić się do trybunału haskiego o pewne wyjaśnienia w tej sprawie. W kwestji mniejszości greckiej w Konstantynopolu i tureckiej w Tracji zachodniej Rada zadecydowała zażądać od zainteresowanych rządów przedstawienia w jak najszybszym czasie nowych dokumentów tak, aby kwestja ta mogła wejść na porządek dzienny marcowej sesji.

Następnie Salandra referował sprawę instytutu prawa międzynarodowego w Rzymie, poczem Rada uchwaliła przekazać odnośny projekt komitetowi prawników, komisji do spraw współpracy intelektualnej i innym organizacjom Ligi Narodów.

Projekt instytutu dla międzynarodowej współpracy umysłowej referował Briand, przedstawiając statut tej organizacji. Rada wyraziła zgodę na propozycję i zobowiązanie rządu francuskiego, odnoszące się do utworzenia tego instytutu.

Na zakończenie obrad przewodniczący Mello Franca wygłosił przemówienie, w którem zreasumował prace obecnej sesji Rady. Mówiąc o protokule genewskim, Mello Franca oświadczył, że chociaż kwestja arbitrażu, bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń nie była przedmiotem obrad Rady, jednakże odroczenie dyskusji, spowodowane względami racjonalnymi i słusznymi, nie osłabiło bynajmniej zaufania, jakie pokładają narody w protokule genewskim. Wielkie reformy, dodał Mello Franca, dotyczące samych podstaw obecnej organizacji świata, nie mogą być urzeczywistnione odrazu.

Wreszcie Rada przyjęła przychylnie propozycję delegata hiszpańskiego, Quinones de Leona, aby następna sesja Rady Ligi odbyła się w Madrycie. Propozycję tę popierał Briand, zaś przedstawiciele Szwecji i Anglji oświadczyli, iż muszą porozumieć się w tej sprawie ze swymi rządami.

PAKT GWARANCYJNY ANGIELSKO - FRANCUSKI?

Wiedeń, 13 grudnia. (PAT.). „Neue Freie Presse" podaje z Londynu, że według doniesień z Rzymu, Chamberlain w rozmowie z Briandem i Beneszem porozumiał się co do tego, aby protokuł genewski zamieniony został na pakt gwarancyjny angielsko - francuski, który miałby być podpisany przez inne rządy i przedłożony Lidze Narodów do zatwierdzenia. W wiedeńskich kołach parlamentarnych twierdzą, że takie rozwiązanie sprawy nastąpiło pod wrażeniem wypadków politycznych w Niemczech.

Konferencja ekspertów państw bałtyckich w sprawie arbitrażu.

Helsingfors, 13 grudnia. (PAT.). Powołana dla opracowania projektu postępowania arbitrażowego pomiędzy Estonją, Finlandją, Łotwą i Polską konferencja rzeczoznawców, która rozpoczęła obrady w Helsingforsie dnia 9 b. m., zakończyła swe prace dnia 12 b. m. Po rozpatrzeniu szeregu projektów wstępnych, przedstawionych przez rządy Estonji, Finlandji i Polski, rzeczoznawcy zgodzili się na projekt konwencji wspólnej dla wszystkich państw reprezentowanych na konferencji. Projekt ten zostanie przedstawiony do rozpatrzenia rządom zainteresowanym. Projekt przewiduje, iż układające się strony oświadczą swą gotowość do posługiwania

się środkami, przewidzianemi w pakcie Ligi Narodów dla pokojowego załatwiania zatargów, jakie mogłyby wyniknąć między niemi. Układające się strony przyjmują za zasadę ogólną, że nieporozumienia, które mogłyby wyniknąć między niemi, a które nie mogłyby być uregulowane na drodze dyplomatycznej, zostaną poddane bądź procedurze pojednawczej, bądź arbitrażowi. Ustalono też, iż przysługujące stronom prawo odwołania się do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze nie zostanie naruszone przez zobowiązania nowej konwencji. Projekt przewiduje dalej specjalną procedurę pojednawczą, do której przedewszystkiem odwołują się układające się strony, gdy tylko wyniknie między niemi nieporozumienie. Tem niemniej strony mogą natychmiast zażądać arbitrażu. Co do powołania i ustalenia składu trybunału rozjemczego powaśnione strony mieć będą całkowitą swobodę ułożenia się między sobą. Przy niemożności utworzenia trybunału za porozumieniem obu stron zastosowana zostanie procedura, oparta częściowo na zarządzeniach konwencji dla pokojowego regulowania zatargów międzynarodowych z dnia 18.10 1907 r. Ewentualne wejście w życie protokułu genewskiego z dnia 2.10 1924 r. dla regulowania zatargów międzynarodowych uwzględnione jest przez specjalne zaznaczenie, iż konwencja nie będzie wnosić żadnych zmian do zobowiązań państw, podpisujących rzeczony protokuł.

Koncepcja rządu prawicowego w Niemczech napotyka na trudności.

Berlin, 13 grudnia. (PAT.). Wczoraj po południu kanclerz przyjął przedstawicieli frakcji nacjonalistycznej, między którymi znajdowali się hr. Westarp i Hergt. Nie poruszyli oni jednak sprawy utworzenia gabinetu, wysunęli natomiast kilka kwestji z zakresu polityki zagranicznej, m. in. sprawę kontroli wojskowej i Ligi Narodów. Z komentarzy dzisiejszych pism porannych wynika że utworzenie koalicji prawicowej zarówno w Reichstagu, jak i w sejmie pruskim napotyka narazie na znaczne trudności.

SOCJALIŚCI U KANCLERZA.

Berlin, 13 grudnia. (PAT.). Kanclerz Marx przyjął dziś przed południem czterech przedstawicieli stronnictwa socjal-demokratycznego. Przybyli mianowicie posłowie: Wels, Herman Müller, Dippman i Hilferding. Oświadczyli oni, że stronnictwo socjal - demokratyczne jest za utrzymaniem dotychczasowego kursu polityki zagranicznej Niemiec. Wynik wyborów oznacza zgodę narodu na dotychczasową politykę państwową, zwłaszcza w sprawach zagranicznych, a ponieważ politykę tę popierali socjal - demokraci, przeto mogą oni występować jedynie za rozszerzeniem rządu na lewo. Rząd prawicowy, ich zdaniem, nie daje rękojmi, że dotychczasowa polityka będzie nadal uprawiana. W wypadku, gdyby przyszedł do skutku rząd prawicowy, zapowiadają socjal - demokraci przejście do najostrzejszej opozycji w parlamencie.

STANOWISKO CENTRUM.

Berlin, 13 grudnia. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu frakcji parlamentarnej centrum rozważano przy udziale kanclerza sytuację polityczną w sejmie pruskim w związku z rezolucją frakcji centrowej sejmu pruskiego, wypowiadającą się przeciwko tworzeniu rządu prawicowego w Prusiech. Po dyskusji aprobowano stanowisko posłów centrum w sejmie pruskim.

DYMISJA RZĄDU W PONIEDZIAŁEK.

Berlin, 13 grudnia. (PAT.). Biuro Wolffa dowiaduje się, że gabinet ustąpi w poniedziałek. Taki termin zakomunikował kanclerz przywódcom stronnictw. Kanclerz nie złoży żadnego oświadczenia, ponieważ nie jest w możności prowadzić teraz rokowań w sprawie utworzenia rządu.

Konferencja koalicyjnych ministrów skarbu

Paryż, 13 grudnia. (PAT.). Konferencja koalicyjnych ministrów finansów odbędzie się w Paryżu w dniu 6 stycznia.

St. Zjednoczone a konferencja rozbrojeniowa

Londyn, 13 grudnia. (PAT.). „Daily Telegraph" donosi, że prezydent Coolidge oznajmił, iż zamierza w lecie 1925 roku zwołać konferencję rozbrojeniową. Z rozesłaniem jednak zaproszeń prezydent wstrzyma się do czasu rozstrzygnięcia kwestji zwołania takiej konferencji przez Ligę Narodów.

Proces o zamachy bombowe na Węgrzech.

Budapeszt, 13 grudnia. (PAT.). Dziś zapadł wyrok w procesie o zamachy bombowe Marffy i towarzyszów. Marffy i Marosy zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. Szaesz i Horvath zasądzeni zostali na 6 lat więzienia, Vargha na 5 lat, niepełnoletni Rado na 10 lat więzienia. Jeden oskarżony został uwolniony od odpowiedzialności i kary.

Angielskie przepisy imigracyjne

Londyn, 13 grudnia. (PAT.). Wczoraj w Izbie gmin omawiana była sprawa przepisów, regulujących ruch imigracyjny do Anglji. Scurr, deputowany Partji Pracy, wystąpił z wnioskiem, w którym proponuje, aby nie przedłużano przepisów, wydanych w r. 1919 w sprawie ograniczenia imigracji obywateli państw sojuszniczych do Anglji, które tracą niedługo swą moc obowiązującą. W odpowiedzi na wniosek ten sir William Joynson Hicks, sekretarz stanu spraw wewnętrznych, oznajmił, że wniosek będzie przyjęty w tym sensie, iż wszystkim obywatelom państw sojuszniczych wolno będzie przybywać do Anglji bez ograniczeń. Rząd nie będzie stawiał również najmniejszych ograniczeń turystom. Przepisy regulujące ruch imigracyjny — zaznaczył minister — miały na celu uniknięcie imigracji żywiołów niepożądanych. Co do tych cudzoziemców, którzy na ziemi angielskiej dopuszczą się zbrodni to minister jest zdania, że w każdym razie lepiej jest, aby tego rodzaju jednostki usuwane były z kraju przez deportację. W Anglji znajduje się obecnie 270,000 cudzoziemców. Liczba przybywających równoważy się prawie z liczbą wyjeżdżających. Minister zaznaczył jednak w zakończeniu, że w obliczu faktu, iż Anglja liczy obecnie około miljona bezrobotnych, minister nie jest skłonny do zezwolenia na imigrację tych cudzoziemców którzyby chcieli szukać w Anglji pracy. Ostatecznie wniosek Scurr'a odrzucony został 176 głosami przeciw 37.

Opozycja Trockiego

Berlin 13 grudnia. (PAT.). „Vossische Zeitung" podaje, że według wiadomości z Odesy, nadesłanych przez Bukareszt Trocki zgodził się wycofać na pewien czas z życia politycznego nietylko ze względu na chorobę, lecz także z powodu poważnego konfliktu między nim i rządzącym tryumwiratem. Również między komisarzem ludowym do spraw wojskowych i komisarzem ludowym do spraw wewnętrznych wybuchł poważny konflikt. Armja czerwona stoi po stronie Trockiego i oświadcza się przeciwko rządzącemu tryumwiratowi. Na ostatniem posiedzeniu rady komisarzy ludowych przyszło do gwałtownej wymiany słów między Trockim a Zinowjewem. Trocki grozi kompromitującemi rewelacjami.

Andrzej Needra ponownie aresztowany

Ryga, 13 grudnia. (PAT). Andrzej Needra został wczoraj wieczorem na rozkaz ministra spraw wewnętrznych, ponownie aresztowany. Zarządzenie to jest następstwem burzliwego posiedzenia sejmu, który uchwalił olbrzymią większością głosów rezolucję, wskazującą na istnienie ustawy z czasów Kierenskiego w sprawie wydalenia osób, zagrażających bezpieczeństwu państwa. W dniu wczorajszym odbył się olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko uniewinnieniu Needry.

Prześladowania w Egipcie

Kair, 13 grudnia. (PAT.). Zaghlul Pasza przyjął wczoraj delegację studentów, którzy po wyjściu z mieszkania byłego premjera wznosili okrzyki na jego cześć. Wszyscy studenci zostali natychmiast aresztowani.

Krwawe walki w Albanji

Białogród, 13 grudnia. (PAT.). Otrzymano tu wiadomości potwierdzające doniesienie o poważnym ruchu powstańczym w Albanji. W okręgach Liuma i Malezia toczą się w chwili obecnej krwawe walki. Dowodzi powstańcami Bariaktar Nezir. Siły jego wzrastają w szybkim tempie. Rząd albański polecił Bajran Tsurowi stłumienie powstania i uformowanie nowych legjonów ochotniczych.

Straszna katastrofa na morzu.

Londyn, 13 grudnia (PAT.). Z Tokio donoszą, że parowiec „Kwantomaru" zatonął z powodu burzy w okolicy Kuruga. Załoga parowca liczyła 150 osób, z których zdołali uratować się kapitan, 5 oficerów i 50 marynarzy. Dotychczas w pobliżu miejsca wypadku znaleziono 8 topielców. Losy reszty załogi nieznane.

Trzęsienie ziemi

W TYROLU.

Innsbruck, 13 grudnia. (PAT.). Wczorajsze trzęsienie ziemi odczuto również w całym Tyrolu.

Prowincja.

WILNO.

(Kor. własna)

Dn. 7 grudnia, w wypełnionej olbrzymiej sali Miejskiej, odbył się staraniem Wileńskiego Oddziału T. U. R., odczyt tow. W. Czernowa, na temat: „Położenie robotników w Rosji Sowieckiej".

Tow. Czyż wygłosił przemówienie powitalne, zapraszając na honorowego przewodniczącego sędziwego prof. Łukaszewicza, dawnego członka „Narodnej Woli", więzionego w Szlisselburgu w ciągu lat siedemnastu. Witany owacyjnie, weteran ruchu rewolucyjnego wszedł na estradę razem z tow. Czernowem, w otoczeniu grona towarzyszów.

Orkiestra Z. Z. K. odegrała „Marsyljankę", poczem zabrał głos tow. Czernow. Zobrazował on biedę robotnika rosyjskiego, którego zarobek nie wystarcza na utrzymanie; wykazał, że związki zawodowe w Rosji, zamiast bronić robotnika, są narzędziem jego ucisku, bo są zależne od władzy państwowej, od partji komunistycznej; na poparcie swych twierdzeń przytaczał cały szereg faktów stwierdzonych przez najwybitniejszych komunistów, stojących na czele ruchu zawodowego; nakoniec, w świetnem zakończeniu — przedstawił zasadniczą różnicę między Socjalizmem i Komunizmem, wyrażając przekonanie, że przyjdzie czas, kiedy Rosja stanie się krajem wolnym od despotyzmu komunistycznego i zapanuje demokracja, bez której jest niemożliwy socjalizm. Rzęsiste oklaski były nagrodą za świetny referat przywódcy i teoretyka partji socjalistów - rewolucjonistów rosyjskich.

Na zakończenie przemówił tow. poseł Pławski, dziękując w imieniu Wil. Oddziału T. U. R. tow. Czernowowi za odczyt i wyrażając nadzieję, że wkrótce socjalizm tak wzmocni się w każdym kraju, że nastąpi panowanie demokracji i braterstwo ludów.

Dochód z odczytu tow. Czernow ofiarował na cele oświatowe Wil. Oddziału T. U. R.

Głosy czytelników.

Jak w Zakładach Sztuki Graficznej Technograf oszukuje się robotników i Kasę Chorych.

Jeden z robotników, pracujących w Zakładach graficznych Tow. „Technograf" (Żytnia 20) zgłosił się do naszej redakcji, komunikując nam o praktykach tej firmy, jakie uprawia ze szkodą robotników i Kasy Chorych.

Firma, zgodnie z przepisami, ściąga od robotnika, który zarabia 114 złotych tygodniowo, 3 zł. 60 gr. na rzecz Kasy Chorych. Podatek ten słuszny robotnicy płacili chętnie od lat już kilku. Lecz zdarzyło się, iż jeden z robotników zaniemógł. Po kilku dniach choroby zgłosił się on do Kasy po zasiłek. Kasa Chorych chciała mu wypłacić za 4 dni choroby zaledwie 8 zł. Robotnik ten, płacąc 3 zł. 60 gr. tygodniowo na Kasę, należał do 40 grupy ubezpieczonych, wobec czego za 4 dni należało mu się około 44 zł.

Przeprowadzono badanie papierów i okazało się, że firma „Technograf" wpłaca do Kasy Chorych tylko 60 gr. tygodniowo za wspomnianego robotnika, wykazując według dawnych list płacy, że zarabia on około 26 złotych tyg. i wobec tego należy do 21 grupy ubezpieczonych. W ten sposób firma od szeregu już miesięcy zarabia tygodniowo po 3 złote (ściąga 3.60 gr., płaci 60) na jednym robotniku. To samo zresztą uprawia w stosunku do pozostałych robotników.

Wyzyskiwanie pracowników Zakładów Żyrardowskich.

Po objęciu zakładów żyrardowskich przez kapitalistów francuskich, wytworzyły się tu skandaliczne stosunki. Między innymi, p. Amathie zmusza urzędników do pracowania nietylko już wieczorami, ale bardzo często i w nocy.

Otóż niedługo trzeba było czekać na skutki tego znęcania się nad urzędnikami. Niedawno zdarzył się wypadek, który wstrząsnął umysłami nietylko wszystkich urzędników, ale bodaj, że całego Żyrardowa.

Z nadmiernej pracy jeden z pracowników kantoru głównego dostał tak silnego ataku nerwowego, że padł bez czucia na ziemię. Przewieziono go Pogotowiem do domu i udzielono mu pomocy lekarskiej, ale odzyskał przytomność dopiero na drugi dzień.

Wypadek ten jest przestrogą dla wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w Zakładach Żyrardowskich, aby nie dali się terroryzować łakomemu na pracę polskiego proletarjatu Francuzowi. Wszyscy pracownicy powinni zewrzeć swoje szeregi i nie pozwolić na tego rodzaju wyzysk: powinien pouczyć tego pana, że w Polsce obowiązują również prawa.

Listy do Redakcji.

O mapę „Królestwa Polskiego".

W N-rze 321 „Robotnika" zamieszczony został list p T Parczewskiego. P Parczewski znalazłszy na jednej z mapek atlasu, dodanego do mojej książki: „Geografja Szkolna", cz. III, trzy nazwy, narzucone przez cenzurę rosyjską (przyczem Iwangród sam już zmienił na Iwangorod) i tytuł: Królestwo Polskie, podniósł ten fakt do znaczenia niesłychanego skandalu.

Wobec wagi samego zarzutu i tonu listu, rzucającego cień na moje nazwisko i całą moją działalność zechce Szanowny Pan Redaktor zamieścić poniższe wyjaśnienie:

1) Książka, którą z powodu trzech nazw na jednej mapce, dyskwalifikuje p Parczewski wcale nie czytał, w jej tekście bowiem Modlin, Dęblin i Puławy figurowały nie „w 5 lat po odzyskaniu niepodległości", ale jeszcze przed jej odzyskaniem. Książka, która „trafiła do rąk" prof Parczewskiego w r. 1924, wydana była w 1919 r (z datą wydawców 1920 r.), ale i jej poprzednie wydanie z r. 1917 (z datą 1918 r.) posiada już te nazwy w polskiem brzmieniu.

2) Co się tyczy atlasu, w którym umieszczona jest mapa z trzema rosyjskiemi nazwami, to został on wydany poraz pierwszy, jako dodatek do tej książki w r. 1896. Dzieci więc polskie uczą się z niego nie „od czterech lat", ale od 28. Uczyły się wprawdzie nie w szkołach rosyjskich, mimo rosyjskich napisów, lecz pokryjomu, w kompletach. Mimo jednak tak dawnego wydania, atlas ten nie jest przestarzały, gdyż mapy w atlasie przedstawiają krainy fizyczne. To samo odnosi się do omawianej mapy pod tytułem: „Królestwo Polskie", obejmuje ono obszar, wykraczający daleko poza granice, objęte tym tytułem. To obejście cenzury przedewszystkiem powinno było zwrócić uwagę p. Parczewskiego, a nie przez cenzurę narzucony tytuł i trzy nazwy rosyjskie.

Mapa ta miała być zmieniona na mapę Rzeczypospolitej Polskiej z chwilą, gdy granice jej zostaną ustalone. Jednakże ostatnie wydanie książki wraz z atlasem wyszło (r. 1919 z datą 1920 roku) w czasie, gdy według traktatu pokoju granice Polski nie były jeszcze wyznaczone *).

Nie można więc było jeszcze w tem wydaniu tylko z powodu trzech nazw robić nowej kliszy, modernizującej mapę na krótką metę, by nie powiększać kosztów wydawnictwa. Tembardziej, że i mapa nie mogła wprowadzić w błąd ucznia, gdyż tekst książki co do brzmienia tych nazw nie pozostawiał żadnej wątpliwości: każdy uczeń, korzystający z mej książki, mógł, do czasu nowego wydania, z łatwością, według tekstu podręcznika, samodzielnie nazwy te zmienić na mapie.

Anna Nałkowska.

Dnia 12 grudnia 1924 r.

*) Patrz Traktat Pokoju, str. 50 i 217, r 1920

Książki nadesłane

Prof. Leon Petrażycki. O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa.

Nakładem **Gebethnera i Wolffa** wyszły następujące książki gwiazdkowe dla dzieci:

Andersen. Baśnie 12 il. 375 str. opr. Niewiadomska.
Anczyc Wł. L. Przygody prawdziwe żeglarzy i podróżników. 8 ilustr. W. Gersona, str. 305.
Anczyc Wł. L. Przypadki Robinzona Kruzoe. 10 ilustr. str. 377.
Bird dr. Duch puszczy, 6 il. str. 284. opr. Anczyc.
Cooper. Mieszkaniec puszczy, 5 ilustr C. Jankowskiego, str. 416, opr. M. J. Zaleska.
Grimm A. L. Powieści z 1001 nocy, 6 ilustr., str. 415.
Mayne Reid. Dolina bez wyjścia, 11 ilustr. str. 265, tłom. M. J. Zaleska.
Stevenson R. Skarby na wyspie, 10 ilustr., 239 str.
Umiński Wł. W krainie wschodzącego słońca, 6 il. Biedrzyckiego, 177 str.
Umiński Wł Biały Mandaryn, 6 ilustr. Biedrzyckiego, str. 231.

Czasopisma nadesłane.

Gazeta Administracji i Policji Państwowej nr. 50 zamieszcza na wstępie życiorys i portret Min. Sprawiedliwości A. Żychlińskiego. Prócz tego, zawiera Gazeta szereg artykułów z dziedziny prawa, sądownictwa, administracji i policji. Na specjalną uwagę zasługują: artykuł St. Kutrzeby. Konwencja polsko-niemiecka z 30 sierpnia 1924 r. w sprawie obywatelstwa i opcji Prof. dr. A Mogilnickiego: Właściwość rzeczowa sądów karnych. Dr. Wł. Namysłowskiego: Charakterystyka polskiego prawa urzędniczego.

„Życie", miesięcznik powieściowy za grudzień. Na czoło numeru wysuwają się dwie nowele, mianowicie nieznany w Polsce epizod z bohaterskich walk oddziałów polskich pod sztandarami Napoleona „Szwadron śmierci" pióra François de Nion i zajmująca opowieść z czasów Borgji we Włoszech „Madonna Fulvia" pióra K Sabattino. Dział humoru reprezentuje Awerczenko. Cena nr. 1 zł. 30 gr.

„Pani", nr. 10—11, paźdz.-list., zawiera nast. treść: Otwarcie teatru Narodowego—Cez Jellenta. Niewinne plotki — K Makuszyński. Chochlik — Z Różycki. Rzecz zdrożna — W Grubiński. U wrót jesieni — H Z., Nowe kapelusze — Nina. Jesień w Rzymie — I Romska. Sylwetki artystyczne: Kisling — W George. Polacy w salonie tuileryjskim — K El., Damula domestica — J. Kaden-Bandrowski. Scherzo kocie — S. Nowiński. U wrót seraju — Magdalena Samozwaniec. W kryształe—Irena Tuwim. Pan—B. Wieniawa Długoszowski. Dawna znajoma — J Iwaszkiewicz. Notatnik Pani — Literatura. — Teatr.—Muzyka. — Sztuka.—Kino. — Sport. Wogóle to i owo.

Numer zdobili: T. Gronowski, J Zaruba, Mag-

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. Bieńkowskiemu w warsztatach „Premier w Wolance (Borysławskie). Podatek dochodowy w wysokości 2%, ściągany być może od płacy, która wynosi rocznie ponad 3.212 zł., to znaczy mies. 267 zł. O ile robotnik w jednym miesiącu zarabia 200 zł., to za ten miesiąc podatek nie może być ściągany. O ile w drugim miesiącu zarobi 270 zł., to podatek w wysokości 2% winien być ściągnięty tylko za ten miesiąc.

Ruch robotniczy

Z życia partji

OKR. PPS. Warszawa Podmiejska. Na ostatniej Konferencji Okręgu Warszawa Podmiejska reprezentowane były następujące organizacje: Pruszków, Żyrardów, Skierniewice, Grodzisk, Wołomin, Zielonka, Tłuszcz, Henryków, Kaczy Dół, Błonie; powzięto cały szereg uchwał, m. in. postanowiono przystąpić w czasie możliwie jaknajszybszym do stworzenia na terenie Okręgu Komitetów Powiatowych, w którychby została skupiona praca organizacyjno - agitacyjna, kierowana przez Wydział organizacyjno - agitacyjny przy OKR. Na tejże konferencji ustanowiony został OKR., składający się z 20 tow., z których połowa wybrana została na konferencji, pozostali delegowani będą przez poszczególne organizacje miejscowe w stosunku do ich stanu liczebnego; wybrano również Okręgowy Sąd Partyjny i Komisję Rewizyjną. OKR. na pierwszem swem posiedzeniu wyłonił Egzekutywę, składającą się z 7 osób, a mianowicie tow. tow.: poseł Dobrowolski (przewodniczący), poseł dr. Pragier (zastępca przewodn.), Bruner (sekretarz), Świeca (skarbnik), oraz Weychert - Szymanowska, Domosławski i Benkiel. Na temże posiedzeniu OKR. powołano do życia Wydziały: organizacyjno - agitacyjny, którego kierownictwo powierzono tow. Domosławskiemu, kobiecy, który obejmie tow. Weychert-Szymanowska; nadto tow. Porębskiemu powierzono referat Związków Zawodowych, Świecy — Kas Chorych, dr Krigerowi — spółdzielczy, Benklowi — prasowy. Zadaniem poszczególnych wydziałów i referatów będzie rozwinięcie w czasie jaknajszybszym energicznej i intensywnej pracy.

Henryków. W dniu 7 b. m. w Henrykowie odbyło się zgromadzenie, na którem tow. Benkiel referował o samorządzie gminnym. Na zgromadzeniu przewodniczył tow. Kotnowski; obecnych było kilkuset miejscowych robotników i okolicznych robotników rolnych i włościan małorolnych, którzy z wielką uwagą i zainteresowaniem przysłuchiwali się referatowi.

W niedzielę, dn. 14 b. m.

Koło Gazowników P. P. S. O godz. 10 m. 30 rano w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się Konferencja Koła Gazowników P. P. S. Obecność wszystkich członków konieczna.

We wtorek, dn. 16 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska — o godz. 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Z Komisji Centr. Związków Zawodowych.

W dniu 17 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Kom. Centralnej, przy ul. Wareckiej 7, II p., odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej. Porządek obrad przewiduje: sprawozdanie delegacji do Francji i, sprawy bieżące w związku z obecną sytuacją gospodarczą kraju.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Sekretarjat Komisji.

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

W środę, 17 b. m., o godz. 6 po poł., w lokalu Związku pracowników gazowni (Kredytowa 3) odbędzie isę konferencja przedstawicieli oddziałów Związków Zawodowych, wchodzących w skład Rady. Każdy oddział obowiązany jest wysłać na konferencję przewodniczącego lub sekretarza.

Zw. Rob. Przem. Metalowego, Warszawa, Leszno 53. We wtorek, dn. 16 b. m., o godz 6½ w. w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53, odbędzie się zebranie mężów zaufania i delegatów z fabryk metalowych.

Związek Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce. W poniedziałek, dn 15 b m., w lokalu Związku przy ul Wareckiej 7, o godz 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego, z następującym porządkiem obrad:

1) odczytanie protokułu z ost. posiedzenia; 2) sprawozdanie z działalności Sekretarjatu; 3) sprawa umów zbiorowych; 4) sprawa funduszu strajkowego; 5) zwołanie Zarządu Głównego; 6) wolne wnioski.

Ze Związku Pracowników Gastronomicznych Oddziału Warsz. Kelnerów. Dn 16 b m., we wtorek, o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Związku, Stare Miasto 38, przedwyborcze zebranie delegatów wszystkich firm. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie delegacji z Międzynarodowego Kongresu zawodowego w Berlinie; 2) ustalenie wspólnie z Zarządem listy kandydatów do przyszłego Zarządu; 3) zdecydowanie o prawomocności udziału w rocznem wyborczem zebraniu członków, zalegających w opłacie składek.

Z giełdy pracy. Na ostatnie zebranie giełdy pracy przy ul. Ciepłej 21 przybyło około 200 bezrobotnych. W porównaniu z liczbą dni ostatnich jest to pokaźna ilość. Wśród bezrobotnych jest dość duży procent pracujących umysłowo.

Ogólne Zebranie Pracowników Państw. Zakładów Graficznych, członków Związku Handlowców (Sienna 16) odbędzie się w niedzielę, dn. 14 b. m., o godz. 11 rano w Związku (pokój Nr 5). Na porządku obrad sprawa pracowników kontraktowych i wybory Komisji.

Ze Zw. Robotn. Budowlanych. Dnia 14 b m., w niedzielę, o godz. 10 r. odbędzie się walne zebranie roczne członków Związku Budowlanego przy ul. Leszno 53, wejście od Ogrodowej Nr. 12.

Do zredukowanych pracowników Państw. Zakładów Graficznych. Dnia 15 b m. o godz 8 w. odbędzie się zebranie zredukowanych pracowników działu Warty i Liczniczek Państw. Zakładów Graficznych w Związku Dozorców Domowych (Leszno 48 II podwórze).

Oddział Kuchmistrzów, Krak. Przedm. 4 m. 5. Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastr.-Hotel. zawiadamia, iż wszyscy członkowie winni opłacić zaległe składki członkowskie i zmienić legitymacje na nowe do dn. 15 stycznia 1925 r. Stare legitymacje są nieważne. Ci, którzy się nie zarejestrują do oznaczonego terminu, zostaną wykluczeni na mocy statutu związkowego § 7 i 8.

WŚRÓD METALOWCÓW.

Zebranie robotników fabryki „Perkun" na Pradze.

Dn. 6 b. m. odbyło się zebranie metalowców, zatrudnionych w firmie „Perkun" na Pradze, na temat: Zamach przemysłowców na zdobycze robotnicze.

Zebranie odbyło się o godzinie 1-ej na podwórzu fabrycznem. Podczas przemówienia sekretarza okręgowego tow. Hoffmana, przyszedł Dyrektor tej firmy z kierownikiem, żądając natychmiastowego przerwania zgromadzenia i wyjścia sekretarza z fabryki, przeciwko czemu robotnicy zaprotestowali. Tylko dzięki rozsądkowi sekretarza, który potrafił uspokoić wzburzonych robotników, nie przyszło do zaburzeń.

Po skończonym referacie uchwalono rezolucję, którą w streszczeniu podajemy:

Wobec systematycznie zwiększającej się drożyzny i potęgującej się z dniem każdym nędzy klasy pracującej, robotnicy żądają 1) natychmiastowej akcji Związku o poprawę bytu robotników; 2) walki o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy bez godzin pofajerantowych; 3) akcji organizacyjnej na rzecz Związków Zawodowych.

Zebrani piętnują haniebną politykę „Lewiatana", wyrażają uznanie walczącym robotnikom w Łodzi, oraz domagają się uznania słusznych żądań robotniczych i zastosowania wskaźnika drożyźnianego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Zebrani oświadczają, że o powyższe żądania robotnicze gotowi są walczyć aż do zwycięstwa.

Ruch kult.-oświatowy.

Komitet Gwiazdki dla najuboższej dziatwy Warszawy

zawiadamia Towarzyszki i Obywatelki, że sekcje finansowa, techniczno - zdobnicza i pedagogiczna rozpoczęły swe prace i proszą o zgłaszanie się chętnych do pracy w poszczególnych działach, pod adresem Al. 3-go maja Nr. 16, mieszkanie posłanki Praussowej, tel. Nr. 94-96, od godz. 10 do 2-ej. Ogólne zebranie całego Komitetu Gwiazdkowego odbędzie się w sobotę o godz. 7-ej wiecz., Al. Jerozolimskie 6. Towarzyszki i Obywatelki zgłaszajcie się i pracą swoją sprawcie by każdemu dziecku Warszawy zajaśniała choinka.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę, dn. 14 b. m., odbędzie się wycieczka do Zachęty, prowadzona przez prof. Zygmunta Badowskiego. Bilety w cenie 80 gr. (dla członków TUR 60 gr) nabywać można w Sekretarjacie TUR. Zbiórka punktualnie o godz. 10.30 przed gmachem Zachęty.

Wycieczka do Sejmu. Staraniem Koła Młodzieży TUR. „Praga" odbędzie się dn 14 b m., w niedzielę, wycieczka do Sejmu. Zbiórka o godz 10 rano przed Sejmem. Bilety w cenie 50 gr nabywać można w Sekretarjacie Koła, Brukowa 29 (lokal PPS).

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Zarząd śród. warsz. zawiadamia członków, iż zapowiedziane na środę, 17 b m., I-e zebranie Koła Samokształceniowego nie odbędzie się. Koło Samokształceniowe rozpocznie pracę dopiero po wakacjach, t. j. w pierwszej połowie stycznia. Wzywa się członków do wymiany legitymacji starych na nowe (kolor zielony). Sekretarjat czynny we wtorki, czwartki i soboty od 7 — 8 wiecz. — Jerozolimska 6.

Przestępczość nieletnich wśród proletarjatu. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt tow dr Stefan Luxenburg we wtorek, dn 16 b m., o godz. 7 m. 30 w Kole Młodzieży TUR. „Jerozolima" przy ul. Chłodnej 41 (lokal PPS).

GRUZJA.

Już się ukazała nowa broszura tow. Szpotańskiego, nakładem oddziału Warszawskiego T. U. R. pod tytułem „Gruzja". Cena 50 gr. Broszurę nabywać można w sekretarjacie T. U. R., oraz u kolporterów fabrycznych.

Z sądów.

Nowy proces karny o zajścia listopadowe w Szczakowej.

Prokuratura Państwa, na podstawie dostarczonego materjału przez policję państwową, wygotowuje nowe akty oskarżenia o zajścia listopadowe w szeregu miast prowincjonalnych. Przed paru dniami odbyła się rozprawa z powodu zajść listopadowych w Szczakowej przed krakowskim sądem okr. karnym. Jako oskarżeni, stawali kolejarze ze Szczakowej, a mianowicie: Wiktor Papesz, konduktor, Andrzej Paterek, konduktor, Adolf Posch, ślusarz kolejowy, Józef Londzin, dozorca magazynów kolejowych, Stanisław Chwirut, maszynista kolejowy, Zygmunt Gregorczyk, ślusarz kolejowy, Rudolf Nawara, konduktor, Jan Ziarka, Józef Zborowski i Franciszek Filek, kolejarze. Oskarżeni są o zbrodnię gwałtu publicznego z par. 81 u. k. i występek z par. 305 u. k.

Oskarżeni do winy się nie przyznają.

Rozprawę odroczono, celem przeprowadzenia dowodów, podanych przez obronę. Bronili dr. Heski, dr. Klimecki i dr Woźniakowski.

Życie gospodarcze.

Budowa portu w Gdyni.

Roboty koło budowy nowego molo w porcie Gdynia, od strony Kępy Oksywskiej, postępują raźno naprzód i osiągnęły już około 400 mtr. długości. Zdolność do załadowywania i wyładowywania towarów, pomimo braku urządzeń portowych, ujawnia się w coraz większej ilości statków, zawijających do portu w Gdyni. Zawijał tam w zeszłym miesiącu statek francuski „Pologne" dwa razy, biorąc towary i emigrantów i statek niemiecki „Hansa", który załadował tarte drzewo.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18
Franki francuskie za 100—27.85
Funty angielskie za 1—24.39
Florenty holend. za 100—209.89
Kor. czesko—słow. za 100—15.70
Franki szwajc. za 100—100.50
Korony austrjac. za 100.000—7.33 i pół
Liry włoskie za 100—22.41
Franki belgijskie za 100—25.70

LOTERJA DOBROCZYNNA PAŃSTWOWA.

Ulubionym przedmiotem na gwiazdkę stały się obecnie losy 5-ej państwowej loterji dobroczynnej (po 3 zł.), które publiczność rozchwytuje wobec zbliżającego się terminu ciągnienia — 22 grudnia b. r.

Główna wygrana 8.000 zł. jako też znaczna liczba wysokich wygranych przyczyniają się do tak niezwykłego popytu na te losy.

Losy tej loterji można nabywać we wszystkich kolekturach, jako też w biurze Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej (Warszawa, Nowy-Świat 70).

653

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 1°, najniższa — 11°. W Zakopanem było pogodnie przy temperaturze najniższej — 10° i wietrze południowym.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na wschodzie kraju dość pogodnie, opary, na zachodzie i w środku — wzrost mglistości i zachmurzenia; mroźno, słabe wiatry ze wschodu i południo - wschodu.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Na podstawie jednomyślnego wniosku wydziału polityczno - społecznego Wolnej Wszechnicy Polskiej, rektor prof. Antoni Górski, po zatwierdzeniu tego wniosku przez Senat Wszechnicy, zamianował tow. d-ra Gumplowicza profesorem geografji gospodarczej.

Tryumf artystów. W maju odbyły się, jak wiadomo, wybory do Zarządu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Przeciw prawomocności tych wyborów zaprotestowali artyści. Zarząd protest ten zlekceważył i postanowił rządzić się dalej w zajętym gmachu. Obecnie ministerjum spraw wewnętrznych, do którego artyści wnieśli odwołanie, unieważniło dokonane bezprawnie wybory. Postępowanie zarządu wywołało, jak wiadomo, zbojkotowanie Zachęty przez wszystkich wybitniejszych artystów polskich.

Z Cyrku Warszawskiego. Dziś i dni następnych w dalszym ciągu obfity program grudniowy, w którym tak wyróżniają się inteligencją i zręcznością trenowane przez p. Mroczkowskiego (juniora) konie. Nie mniejsze powodzenie mają efektowne popisy jeździeckie, ekwilibrystyka, fascynujące tańce, wesoła klownada, zwłaszcza zaś karkołomne występy gimnastyków.

Wystawa lalek. „Płomyk", tygodnik dla dzieci i młodzieży, powziął myśl zorganizowania wystawy lalek, uszytych i ubranych przez dzieci. W

wystawie tej mogą uczestniczyć wszystkie dzieci. Wystawa będzie otwarta od 22 b m. do 6 stycznia w Warszawie w sali Muzeum Pedagogicznego przy ul. Jezuickiej 4 (w pobliżu katedry św Jana) Termin nadsyłania lalek do 19 b m. Informacji udziela redakcja „Płomyka", Warszawa, ul. Świętokrzyska 30

Polski Komitet do zwalczania raka zabiegał o przeprowadzenie ankiety w całym kraju w sprawie raka. Zamierzenie to dochodzi do skutku dzięki poparciu ze strony Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia.

Kwestjonarjusz został uzgodniony z Izbami Lekarskiemi i Wydziałami lekarskiemi Uniwersytetów. Dotrze on do każdego lekarza i każdego zakładu leczniczego.

Wobec tego Rada Komitetu do zwalczania raka w Polsce zwraca się z apelem do P. P. lekarzy, aby życzliwie i chętnie dawali odpowiedź na kwestjonarjusz.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Warsz. uzyskali dyplomy doktora filozofji p.p.: Antoni Dmochowski oraz Jan Żabiński. Na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Warsz. otrzymali dyplomy doktora wszech nauk lekarskich p.p.: Marja Bałukiewiczówna, Walenty Dębski, Stefan Hossiassen, Aleksander Kirszbraun, Zygmunt Krupiński, Michał Leoszko, Józef Leoszko, Henryk Mazanek, Marjan Mroczkowski, Marja Smoleńska, Danuta Tarkowska, Hanna Żabińska i Anna Żebrowska.

Misje kolejowe. Staraniem „Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi" oraz Tow. Ochrony Kobiet wznowione zostały w r. b. „Misje kolejowe na dworcach warszawskich". Delegatki powyższych Instytucji rozpoczęły już funkcjonowanie swoje na dworcach warszawskich. Misje kol. otaczają opieką podróżujące młode kobiety, które nie posiadają krewnych i znajomych w Warszawie, które przyjechawszy koleją, nie wiedzą gdzie mają się zwrócić. Delegatki Misji kol. ułatwiają im ulokowanie chwilowe, służą informacjami i strzegą aby nie wpadły w ręce handlarzy i wyzyskiwaczy. Delegatki m. k. noszą biało-żółte oznaki Tow. Ochrony Kobiet. Delegatki są zaopatrzone w legitymacje i obowiązane są pokazać takowe osobom przyjezdnym, które się do nich zwracają. Osoby, pragnące wziąć na siebie obowiązki delegatki, proszone są przez Zarząd Tow. Ochrony Kobiet o łaskawe zgłoszenie się po informacje do Biura Zarządu, Czackiego 10, m. 10.

Lekarze sanitarni. Wobec powoływania przez Kom. Rządu lekarzy sanitrnych do komisji dokonywujących oględzin pożarowych, składów film i t. d., wydział zdrowia magistratu zwrócił się do Kom. Rządu o niepowoływanie tych lekarzy do wspomnianych komisji, gdyż sprawy przez nie rozstrzygane nie mają nic wspólnego z orzecznictwem sanitarnem. (—).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Związki krwi — rasa a małżeństwo. Pod powyższym tytułem w poniedziałek dnia 15 b m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Tow Eugenicznego (Jasna 11 m. 4) wygłosi odczyt w sekcji eugenetycznej Dr M R. Regelman. Wejście dla członków i gości.

Z Tow. Polsko-Francuzkiego. W poniedziałek, dnia 15-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Stow Polsko-Francuskiem (Nowy Świat 67) odczyt p Marji Czesławy Przewóskiej, p. t.: „Memorjał Zygmunta Krasińskiego do Napoleona III-go o przymierzu francusko-polskiem".

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek, dn 15 b. m., o godz. 8,30 wiecz., w lokalu Tow Ekonomistów i Statystyków (Jasna 19) odbędzie się odczyt dr Adama Ciaglińskiego p. t. „Pierwiastek czasu przy określaniu prawdopodobieństwa zgonu i natężenia śmiertelności".

Polskie Tow. Teozoficzne. Dziś o godz. 5 w. w lokalu przy ul. Traugutta 6 m. 26 odbędzie się następna z cyklu pogadanek teozoficznych p. t. „Ciała niewidzialne człowieka".

WYPADKI:

Fatalne skutki nieostrożności z bronią. Zamieszkały z rodzicami przy ul. Wspólnej Nr 45 uczeń, Tadeusz Rutkowski, manipulując rewolwerem spowodował przez nieostrożność wystrzał. Kula ugodziła młodzieńca w klatkę piersiową. Ranionego, po opatrunku przez lekarza Pogotowia, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Bandyci w mundurach żołnierskich. Dnia 11 b m. do mieszkania Aleksandra Greckiego w Kredytowych Górach w odległości 4½ klm od Grodna przybyło trzech bandytów w mundurach wojskowych i uzbrojonych w krótkie karabiny. Dwaj bandyci skierowali karabiny do Greckiego, trzeci zaś związał mu nogi, to samo uczynili z żoną i córką, poczem zrabowali garnitur, buty, 30 zł., 1 rb. srebrny, poczem zbiegli, pozostawiając Greckich związanych.

Zabity przez pociąg. Na torze kolejowym w pobliżu stacji Chotomów znaleziono przejechanego przez pociąg mężczyznę, którym, jak się później okazało, jest Władysław Sowiński, robotnik zamieszkały w Chotomowie.

Ucieczka aresztanta. Konwojowany przez posterunkowego, Józefa Kaniaka, złodziej kolejowy, Teofil Kabowiek, zdołał zmylić czujność i zbiegł.

Zatrucie gazem. W mieszkaniu własnem przy ul. Dzielnej Nr. 19 zatruła się gazem świetlnym, który ulatniał się wskutek niedokręconego kurka przy lampie, 50-letnia Pola Rozenbergowa. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło zatrutą do szpitala św. Ducha.

Zatarg mieszkaniowy przy akompanjamencie strzałów. W domu Nr. 36 przy ul. Stalowej wynikały często ostre sprzeczki między właścicielami mieszkania, p.p. Łodzińskimi, a sublokatorem ich, Wacławem Chmielewskim. Wczoraj wieczorem podczas takiej sprzeczki Chmielewski wyjął rewolwer i wystrzelił w stronę żony Łodzińskiego, Leokadji. Na szczęście p. Ł. zdążyła usunąć się w bok i kula trafiła w ścianę. Tymczasem sprawca zamachu na życie, korzystając z zamieszania, zdołał umknąć z mieszkania i więcej się nie zjawił.

Pożary. W kantorze, mieszczącym się w szopie drewnianej, należącej do zarządu budowy mostu węzła kolejowego warszawskiego przy ul. Targowej Nr. 9, od silnie nagrzanego pieca żelaznego wynikł pożar z powodu zapalenia się ściany. Pożar po 15-minutowej akcji ratunkowej ugasił praski oddział straży ogniowej.

— W składzie artykułów chemicznych, mydlarskich i garbarskich Hermana Wargi przy ul. Franciszkańskiej Nr 10 róg Mławskiej, od silnie rozpalonego piecyka hermetycznego zapaliła się półka, a następnie kalafonja i siarka. Pogotowie nalewkowskiego oddziału straży pożar ugasiło.

Ujęcie pary złodziejskiej. Do magazynu obuwia Jana Lipeckiego przy ul. Chmielnej Nr 38 przyszedł jakiś mężczyzna w towarzystwie kobiety. W czasie oglądania okazanych przybyłemu kilku par obuwia, właściciel magazynu stwierdził brak dwuch par obuwia damskiego. Właściciel zatrzymał „klijentów" i zawiadomił policję. Jeszcze przed przybyciem posterunkowego kobieta owa wyjęła z pod palta dwie skradzione pary obuwia, które miała ukryte w specjalnym worku zrobionym z podszewki i przymocowanym do palta. Złodziejską parę odprowadzono do 10 komisarjatu, gdzie okazało się, że są to: Jan Bielewicz (Piotra Skargi 67) i Helena Pruska (Podwale 3).

Samobójstwo majora W. P. Nocy ubiegłej o godz. 2 posterunkowy, pełniący służbę w Al. Ujazdowskich, usłyszał odgłos strzału rewolwerowego. Gdy policjant przybiegł na miejsce, ujrzał przy ławce leżącego na ziemi jakiegoś oficera, któremu z rany w głowie sączyła się krew. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek rany w prawą skroń. Ze znalezionych przy samobójcy dokumentów okazało się, że jest to Jerzy Kowalew-

ski inwalida, bez prawej nogi, major, podprokurator przy sądzie wojskowym Nr. 4 w Łodzi.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o 3 popoł. „Pan Twardowski" Wieczorem drugie przedstawienie wznowionej „Carmen".

Teatr Narodowy. Dziś o godz 4 popoł po cenach zniżonych „Grube ryby" Bałuckiego. Wieczorem „Don Juan".

Teatr Letni. Codziennie wieczorem „Zmartwienia p Hamelbeina".

Teatr Polski. Dziś o godz. 3½ popoł. po cenach zniżonych „Król Henryk IV". Wieczorem oraz do końca tygodnia „Święta Joanna"

Teatr Mały. Codziennie „Pan swego serca" O godz. 4 popoł „Szofer Archibald".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 3½ „Opowieść zimowa". Wieczorem dziś i jutro „Skalmierzanki"

Teatr Nowości. Codziennie „Hrabina Marica".

Teatr Praski. Dziś „Rzeź Pragi".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Dzisiejsza Warszawa w nocy"

Teatr im. Fredry. Dziś wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery „Agentka bolszewicka" z p. Ireną Solską w roli tytułowej O godz 12 bajeczka dla dzieci p t. „Zaklęte trzewiczki"

Teatr Popularny (Wolska 32). Dziś o godz. 4 popoł. i 8 wiecz. krotochwila Abramowicza i Ruszkowskiego p t „Florek".

Stańczyk. Program egzotyczny

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie doskonały nowy program p t „Kupa śmiechu".

Z Konserwatorjum. W poniedziałek, 15 b. m., o godz 8.15 II wieczór sonat w wykonaniu W. Kochańskiego i H. Melcera. W programie będzie powtórzona Sonata Kreutzerowska.

Ceny ulgowe w teatrach miejskich. Dyrekcja teatrów miejskich po ostatecznem skorygowaniu ustaliła ceny biletów ulgowych do Opery od 1 zł 50 gr. do 10 zł., do Teatru Narodowego — od 1 zł. 50 gr do 9 zł, do Teatru Letniego — od 1 zł. do 9 zł.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

NOWY. — „Dziewczynka z Ostendy".

Sądzę, iż gdyby ogłoszono jakiś film nieznany z uroczą Mary Pickford, mający się odbyć gdzieś np w Otwocku czy innej Falenicy, to jeszcze jej wielbiciele zdobyliby się na tyle entuzjazmu, by tam pojechać by ujrzeć jej rozkoszny uśmiech. Nic więc dziwnego, że w kino „Nowym" aż ciasno.

„Dziewczynka z Ostendy" to jeden z tych typowych filmów amerykańskich z Mary Pickford w których akcja uderza zadziwiającą prostotą, a całym wdziękiem i clou jest gra głównej bohaterki

„Dziewczynka z Ostendy" porzucona przez lekkomyślną matkę, chowa się pod opieką starej niańki Burza wojenna wygania ją z rodzinnej Belgji aż do Ameryki. Staje tu przed obliczem matki, która jej nie poznaje, lecz którą ratuje z ciężkich przejść moralnych Wszystko składa się jaknajlepiej. Matka, która przez czas rozłąki zdążyła odczuć brak córki jest uszczęśliwiona, a piękny młody sąsiad stara się o względy milutkiej Mary. Widz zadowolony opuszcza kino z miłem uczuciem, że 2 godziny nie zostały bynajmniej zmarnowane.

O stronie zewnętrznej trudno mówić krytycznie, bo nawet braki zostałyby zatarte niezrównanym urokiem Mary Pickford, najlepszej odtwórczyni roli podlotków, uosobieniem prostoty i wdzięku dziewczęcego Mary płacze, śmieje się, psoci, martwi się — wszystko czyni naturalnie i z takiem przejęciem, że widz przeżywa poprostu jej dzieje

Wszystkie dodatkowe atrakcje, wszystkie „efekty" stonowane są z typem gry Mary — są proste, wdzięczne, pełne uroku. Dość wspomnieć choćby parę sierotek nad rowem, lub Mary i jej psa na gruzach wózeczka Są to drobiazgi, ale drobiazgi skończenie doskonała.

Całość nadaje się wybornie dla młodzieży.

Ika.

Sport.

W. K. S. „LEGJA I" — R. K. S. „SKRA I".

Dziś na boisku „Skry" o godz. 12 odbędą się trzecie z rzędu zawody Robotniczego Klubu Sportowego „Skry" z drużyną A-klasową W. K. S „Legja" zajmuje 3-ie miejsce w mistrzostwie klasy A, a drużyna jej odznacza się dużą dozą ambicji, popartej dobrą techniką. Na mecz powyższy „Legja" wystawi swój najlepszy skład, „Skra" zaś wystąpi w składzie normalnym

Na temże boisku o godz. 10 rano odbędzie się mecz mistrzowski kl. C „Polonia III" — „Ruch II".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Elektoralna 11 **„EUGENJA“** Elektoralna 11

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ

Elektoralna Nr. 11

Wielka przedświąteczna wyprzedaż, ceny o 50% niższe

Bluzki etaminowe strojne	po Zł. 6.—
„ trykotinowe	„ „ 8.—
„ Crepe de Chinowe	„ „ 20.—
„ Swetrowe	„ „ 5.—
Suknie wełniane	„ „ 25.—
„ z wełnianego trykotu	„ „ 15.—
„ swetrowe	„ „ 25.—
„ z jedwabnej trykotiny	„ „ 15.—
„ z surowego jedwabiu	„ „ 30.—
„ Crepe de Chinowe	„ „ 50.—
Spódniczki w pasy i kraty	„ „ 20.—
Szlafroki flanelowe	„ „ 20.—

oraz wielki wybór sukien, bluzek, swetrów i bielizny

po cenach konkurencyjnych

„EUGENJA“ Elektoralna 11

Węgiel

z głębokich kopalń — Dąbrowieckich i Górnośląskich

oraz

Brykiety

Francusko-Włoskiego T-wa w Dąbrowie

Dostarcza firma

Bolesław Borkowski

ul. Złota Nr. 81. Telefon 37-13 i 137-23

Dostawa od 1 tonny

Na raty!

na najdogodniejszych warunkach. **Zaliczka według możności płatniczej klijenta. Spłaty długoterminowe.**

Wykwintne okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie i gotową bieliznę nabyć można tylko **w Pierwszorzędnej Pracowni**

p. f. **„Okryćpol“** **Marjańska № 9 m. 5,** tel. 257-03. w bramie II piętro. wł. H. BRUKOWICZ

SPLENDID

Magazyn Wykwintnego Obuwia

Chmielna 26, tel. 217-46

Uwaga! wielki wybór BOTÓW

Wyprzedaż Gwiazdkowa

okryć i kostjumów damskich.

Ceny niebywałe nizkie

Na raty i za gotówkę

Magazyn gotowych okryć i kostjumów damskich

W. Sikorski

Nowogrodzka № 23, I piętro tel. 151-94

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **życzącym ratami.**

SOLNA 18 m. 4.

UBIORY MĘSKIE GOTOWE I NA OBSTALUNEK

POLECA

DŁUGOLETNI WSPÓŁWŁAŚCICIEL „CENTRALNEGO MAGAZYNU“

NA RATY i za gotówkę

WYKONANIE SOLIDNE PODŁUG OSTATNICH MODELI

S. MATUSZEWSKI

PAŃSKA Nr. 22/4

II Gimnazjum Męskie

Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich

ul. Żórawia 49, II piętro, tel. 302-80

popołudniowe wyższe

matematyczno-przyrodnicze

z prawami gimnazjów państwowych

Wakują miejsca w kl. IV, V, VI.

Egzaminy w styczniu.

Kancelarja: od godz. 3 i pół do g. 7 i pół wiecz.

NA RATY FUTRA

jak za gotówkę

Żakiety karakułowe, fokowe i bibretowe,

Lisy białe i niebieskie naturalne, etole nurkowe, krecie i t. d.

Okrycia damskie i palta najnowszych fasonów poleca na **najdogodniejszych warunkach**

znana pracownia

M. Wygodny, Marjańska 11 róg Twardej

front I-e piętro, tel. 284-04.

Firma egzystuje od 1906 r.

NA GWIAZDKĘ!

„DOM ŁOWICKI“

Czysta Nr. 1 (Gmach Hotelu Europejskiego)

KILIMY artystyczne od Zł 15

WEŁNIAKI łowickie metr Zł. 10.90. **Kapy, Narzutki**

DYWANIKI, portjery, serwetki

LAUFRY od Zł 5.90

PODUSZKI dekoracyjne od Zł. 16. małe od 3.50

PANTOFLE zakopiańskie od Bebe wielk. 17 do męsk. 44

RZEŹBY zakopiańskie oraz **Batiki**

LALKI w strojach ludowych

UWAGA! Nowowprowadzony dział:

OBRUSY, KAPY, PLEDY, NARZUTKI NA KOZETKI

NA GWIAZDKĘ!

Przędza, Wełna i Włóczka do wyrobów ręcznych i maszynowych

na **swetry, kurtki, trykotaże, pończochy, kilimy i pasiaki** po cenach ściśle fabrycznych

poleca

Feliks Klejnman

Nalewki 16, tel. 193-65

w podwórzu na lewo I piętro.

Skład otwarty od 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy.

Fotografja ze Zjazdu Samorządowego, jest do nabycia w Administracji „Robotnika“ po **4** zł. sztuka.

Lecznica

na Pradze

Brzeska 5. Telef. 404-83. przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach.

Na raty bez zaliczki

Zegary

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze Zegarmistrz GUTMACHER, **Smocza 21, mieszk. 23.**

NA ROZPŁATY

WYŻYMACZKI!

oryginalne amerykańskie znane ze swej dobroci **warunki najdogodniejsze**

M. CUNG, Twarda 21 m. 22

tel. 222-07.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ

u **„Leonara“**

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. ret. od Zł. 1.50

12 „ „ „ „ 2.00

Portrety wykwintnie wykonane

Na Raty Zegary

ścienne stojące, zegarki kieszonkowe i wyroby jubilerskie. Zakład zegarmistrzowski **Epsztein** Twarda 34 róg Pańskiej

---

Nowootworzona

LECZNICA

dla przychodzących chorych

Graniczna 14, tel. 57 44

Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Leczenie zębów. Roentgen. Analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie (prócz piątków). od 10 do 8-ej

Porada 3 zł.

ANALIZY **na syfilis tryper i in.**

Chmielna 54 wprost Dworca | D-rzy med. LIPSCY

Dr. med. KATZ **Zielna 11** do 1. 4—7. **wener.** skór., niemoc płc

---

Dr. med. Feldhusen Chor. wener. skóry, płc (niemoc). **Wielka 6** (róg Złotej) do 11 r. i 4-8 w.

Dr. med. Berlis **Wierzbowa 9** (Pl Teatralny) weneryczne, skórne, niemoc płc. Do 9 r.. 2-8 w. Panie 4-5 tel 105-42

Dr. med. **Zofja Rostkowska** skórne, weneryczne kosmetyka. **Chłodna 26,** t. 99-29, od 9-11 i 3-5.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI wener. skórne, płciowe. **Chłodna 26,** tel. 99-29, od 9—10, 1—3 i 5 — 8. Panie 2 — 3 i 6 — 7.

Dr. Med. Marceli Dobrzyński Królewska 6, front I piętro. Tel. 4-65. Choroby weneryczne, skóry i włosów. Przyjm. od 9—2 i 5—8 pp. Panie od 5—6 pp

---

UWAGA

Na raty i za gotówkę

nowo otworzony skład fabryczny obuwia pod firmą

„SZYK POLSKI“

najnowsze fasony w wielkim wyborze. Dla pp. robotników specjalne udogodnienie **Marszałkowska 31a.**

Obuwie na raty jak za gotówkę

Różne obuwie i buty z cholewami modne i gwarantowane Wytwórnia obuwia **„Renoma“, Wielka 23 m. 12.**

OGŁOSZENIA DROBNE.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu P. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

Progres Marszałkowska 63. Tel. 24-17 poleca łóżka niklowe żelazne, wózki wyżymaczki Ceny konkurencyjne za gotówkę lub na raty.

A) KORZYSTAJCIE Z OKAZJI Wyprzedaż transportu skórek futrzanych: oposy amerykańskie od zł. 4, foki od zł. 7, bibrety, imitacja szenszyli ailabi i inne. Kołnierze: lisy, wykwintna imitacja skunksa zł. 45. Marszałkowska 97, sklep „Futra“ lub Krucza 24, sklep „Okazja“

A) Zegary ścienne, budziki, zegarki daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21.

Biuro (Pomoc) Wspólna 63 litera B. Porady prawne, prośby, apelacje, kaucja. Sprawy majątkowe, wekslowe, hipoteczne niezamożnym przeprowadza własnym kosztem

Bielizna damska [illegible]owa starannie wykończona. Wilcza 12—1, od pierwszej.

Która z Pań pragnie mieć podług najnowszych modeli artystycznie przerobiony kapelusz, zwróci się do b. modystki Hersego. Tanio bo prywatnie. Książęca 1 m. 32.

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“. Tanio-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filja Częstochowa Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.

MASZYNY do szycia najnowszych systemów poleca: Technostat, Warszawa, pl. Grzybowski 10, w podwórzu na lewo. tel. 130-67

Otomany pluszowe i dywanowe od 80 złotych robota najsolidniejsza z gwarancją długoletnią i na dobrych warunkach. Zakład tapicerski S-to Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

Pracownia bielizny poleca w wielkim wyborze: koszule męskie dzienne, oraz wszelką damską, męską bieliznę, robota wykwintna, ceny nizkie, warunki dogodne. Żabia 9 m. 33

PRAKTYCZNA GWIAZDKA: Stoliki dębowe sztuka 15 zł., etażerki 16 zł, wycieraczki dębowe 6 zł., taborety do pianin, biureczka foteliki, otomany, kozetki, szafy, sypialnie, gotówką i ratami Zbywa, wynajmuje przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44

Tanio warsztat ślusarski do odstąpienia. Wiadomość ul. Freta Nr. 8, mleczarnia do 10 godz. rano.

Wałki zużyte wyżymaczkowe, drukarskie, papiernicze i t. p. oraz kółka żelazne wszelkiego rodzaju oblewamy świeżą gumą. Naprawiamy na miejscu uszkodzone wyżymaczki i zakładamy nowe wałki z gwarancją po cenach konkurencyjnych. „Wulkanizator“. Krucza 11.

Z LICYTACJI wielki wybór palt na futrach, oposy, elki, szopy, cybety, piżmowce. Damskie palta karakułowe, fokowe, pluszowe Wielki wybór garniturów, palt, spodni, żakietów. Tania wyprzedaż w ciągu bieżącego miesiąca. Warszawska Spółka Krawców WILCZA 57—2 Telefon 176-91.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

Z powodu otwarcia oddziału detalicznego przy mojej pracowni konfekcji damskiej CH. FUKS MIŁA 11 M. 3 telefon 288-53 w bramie I piętro do dnia 25 b. m. odbywa się WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA PO CENACH NIŻEJ KOSZTU Zwiedzenie mego interesu nie obowiązuje do kupna. Skład mój zaopatrzony jest w wielki wybór najwykwintniejszych modeli i fasonów SUKIEN szewiotowych, bostonowych, gabardinowych, etaminowych, welwetowych, Crêpe-de-Chinowych i innych BLUZEK flanelowych, wełnianych, sukiennych, trykotinowych, Crêpe de-Paris, Crêpe-de-Chinowych, markizetowych i innych oraz spódnice i szlafroki.

99) WYPRZEDAŻ: OKRYCIA DAMSKIE, DZIECIĘCE Pluszowe, zamszowe, velourowe. Suknie wełniane, jedwabne, aksamitne, bluzki, spódniczki, szlafroczki sukienne, bajowe.

99) WYPRZEDAŻ: TRYKOTAŻE, BIELIZNA Skromna i wykwintna, damska i dziecieca

99) WYPRZEDAŻ: SUKIENKI DZIECIĘCE Strojne, mundurki, palta, fartuszki, kurtki pensjonarskie

99) WYPRZEDAŻ: GARNITURKI, PALTKA UCZNIOWSKIE, swetry, ubiory dziecięce poleca na gwiazdkę EDWARD SZYSZKO MARSZAŁKOWSKA 99.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 2.